

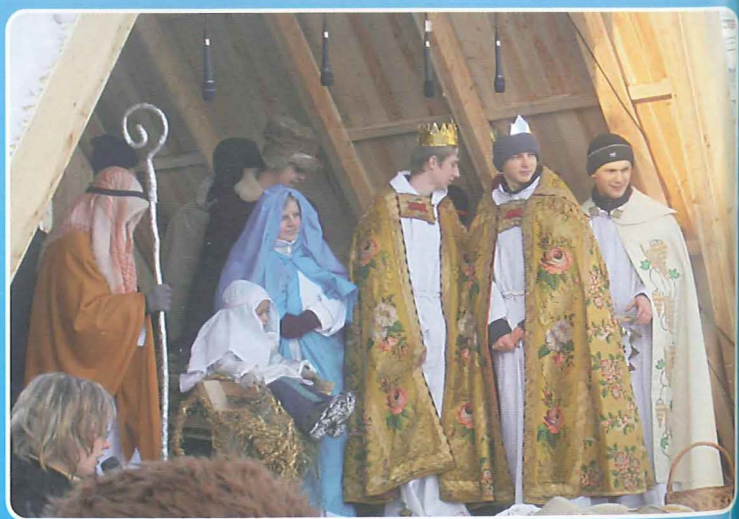
KLAMRA



BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA Nr 1 (163) 2006 r. Rok XVII
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł





Gdy Anioł Pański z nieba ogłosił
 Że Boże Dziecię przyjdzie na świat
 Że się narodzi w wielkim ubóstwie
 Bo chce być jak najbliżej nas

Wtedy we wszystkich miastach i wioskach
 Stajenki zbudowali Mu
 I my też mamy swoje Betlejem
 Naszemu Panu śpiewamy tu

Jezu maleńki pośród stajenki
 Śpij sobie śpij
 My Ci będziemy śpiewać kolędy
 Na dobre sny

Jeszcze się Panie Jezu napatrzyś
 Na ten stworzony przez Ojca świat
 Jeszcze z Twych świętych oczu popłynię
 Wielkiej tęsknoty niejedna łza

Jeszcze się Panie Jezu nacierpisz
 Od nieprzyjaciół i ludzi złych
 Lecz póki jesteś taki maleńki
 W objęciach Matki słodziutko śpij

Jezu maleńki pośród stajenki
 Śpij sobie śpij
 My Ci będziemy śpiewać kolędy
 Na dobre sny

Słowa i melodia: **Krystyna Stolarska**
 Opracowanie muzyczne: **Wojciech Chodnik**

Kolęda napisana specjalnie dla budowniczych szopki w Sulkowicach i kolędników.

Zebrania z mieszkańcami

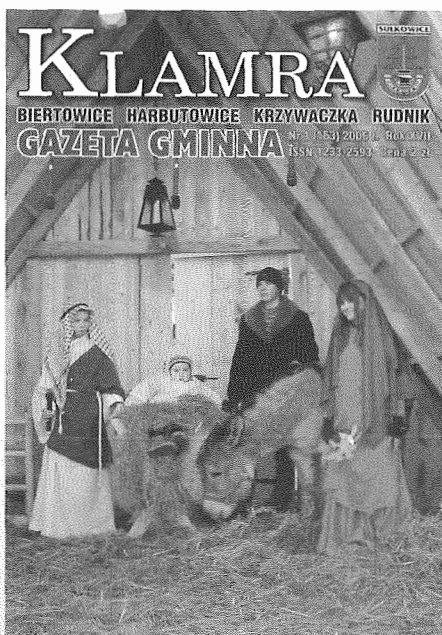
5 lutego 2006 r. (niedziela)
 Rudnik – godz. 10.00
 Harbutowice – godz. 12.30

7 lutego 2006 r. (wtorek)
 Sulkowice – godz. 17.00

12 lutego 2006 r. (niedziela)
 Krzywaczka – godz. 12.30
 Biertowice – godz. 16.00

Wszystkie zebrania w strażnicach OSP.
 Zapraszamy.

Burmistrz
 Przewodniczący Rady Miejskiej
 Przewodniczący Rady Osiedla
 Sołtysi
 Radni



Str. 1. – szopka (kółko teatralne Ośrodek Kultury w Sulkowicach)

Str. 2. – przedszkola nr 1, 2 i 3 z Sulkowic, SP Krzywaczka, SP Biertowice, SP Rudnik, Gimnazjum Sulkowice, ZSZiO Sulkowice

Str. 24. – kółko teatralne z p. Iwoną Dziadek i ministrantów z ks. Pawłem Drobnym, orkiestra dęta z Sulkowic, chór z Krzywaczki, widowisko 26 grudnia 2005, „Dorota” z Rudnika, atrakcja żywej szopki – kalwaryjski osiołek pod opieką ministrantów, Trzej Królowie

Na okładce są zdjęcia z jasełek na rynku w Sulkowicach.

Zdjęcia z 22 i 29 stycznia zamieścimy w nast. Klamrze.

Święta Bożego Narodzenia w pamięci moich dziadków 4

Świętom Bożego Narodzenia towarzyszy wiele zwyczajów. Trzeba je kultywować i chronić przed zapomnieniem, ponieważ świadczą o bogactwie naszej kultury.

„Dorota” z Rudnika 5

Kubusie Puchatki i krasnale przy żłóbku 6

Dzieci zaprezentowały się w pięknie przygotowanych przez rodziców strojach, śmiało i z radością recytowały swoje role przeplatane śpiewem kolęd i pastorałek.

Jaselka w szkole im. Jana Pawła II 7

Jaselka to nasza próba wnikania w Słowo Boże. Chcieliśmy pokazać, że Bóg odwiedza wszystkich, bez względu na stan majątkowy i pochodzenie.

Niech dziadzio z babunią bardzo długo żyją! 8

Recytowanymi z wielkim przejęciem wierszykami, wesołymi piosenkami i dość oryginalnymi tańcami przedszkolaczki z Biertowic uczciły swe babcie i dziadków.

ZHP Krzywaczka 9

Partyzant z Oddziału „Hardego” 10

Wigilię Bożego Narodzenia 1944 roku Oddział „Hardego” spędził w obozowisku w lasach Gościbi.

„Adaś”, „Gimnazjalista”, „Ze szkolnej ławy” 12-17

Stowarzyszenie „Kolonія” 20-21

Połamiamy się chlebem.

Wszystkich serdecznie zapraszamy w niedzielę 29 stycznia 2006 r. o godz. 14.00 na występ podsumowujący przedstawienia jasełkowe w żywej szopce w rynku.

W programie m.in. „Jaselka”, „Dorota”, wspólne śpiewanie kolęd z chórami, zespołami muzycznymi i grupami apostołskimi z naszej gminy.

Łamanie się chlebem zakończy nasze spotkanie, które będzie filmowane przez TVP3 Kraków - Redakcja Programów Katolickich.

Łamanie chlebem przypomni nam o tym, że wszyscy stanowimy jedno, a wszystkie społeczności powinny być zespolone w jednej rodzinie.

Zapraszamy!

Organizatorzy

Święta Bożego Narodzenia w pamięci moich dziadków

Świętom Bożego Narodzenia towarzyszy wiele zwyczajów. Trzeba je kultywować i chronić przed zapomnieniem, ponieważ świadczą o bogactwie naszej kultury.

Podczas lekcji historii, zwłaszcza w klasach IV i kółka historycznego, staram się zwracać uwagę dzieci na tradycje występujące w naszym regionie. Zachęcam też do rozmów z dziadkami o ich życiu, dzięki którym mogą budować swoją przyszłość na bardzo trwałych fundamentach, którymi na pewno są rodzina, tradycja, religia. Dobrą okazją ku temu są święta, szczególnie święta Bożego Narodzenia, które mają niepowtarzalny klimat i towarzyszy im radosny, ciepły, rodzinny nastrój.

Minione święta skłoniły mnie do refleksji na temat wspaniałych prac dzieci pt. „Święta Bożego Narodzenia w pamięci moich dziadków”, które powstały dzięki opowieściom ich babć i dziadków, a przecież ukazują tradycyjne zwyczaje świąteczne, które właśnie tu, na naszym terenie są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Znakiem czasów, w których żyjemy, jest pośpiech i na pewno on przyczynił się do uproszczenia a nawet zapomnienia niektórych zwyczajów i wróżb świątecznych znanych jeszcze naszym dziadkom. Tym bardziej powinniśmy o nich mówić, by je ocalić dla przyszłych pokoleń. Z wielu wspomnień wyłania się pewien wspólny obraz świąt.

Adwent – okres ten naprawdę był czasem przygotowań na przyjście Dzieciątka Bożego. Kto tylko mógł, uczestniczył w rannej mszy zwanej roratami. W tym okresie oczekiwania przygotowywano gwiazdy, szopki, przebrania potrzebne na świąteczne kolędowanie. Robiono też wszelkie możliwe ozdoby choinkowe z bibuły, słomek, waty, złotka, kolorowych papierków. Powstawały przepiękne łańcuchy i tzw. karmeliki, którymi przyozdabiano świąteczne drzewko.



Wigilia – w ten dzień obowiązywał ścisły post. Dopiero wieczorem zasiadano do uroczystej wieczerzy.

Rano mężczyźni przynosili z lasu prawdziwą choinkę (tzw. podłaznik), którą dawniej mocowano u sufitu. Wieszano na niej orzechy, domowe ciasteczka, jabłka, a także wykonane wcześniej ozdoby.

Przed spożyciem wieczerzy wszyscy klękali do modlitwy, po której łamano się oplatkiem. Pod biały obrus wkładano wiązkę sianka. Stawiano jedno dodatkowe nakrycie, które zawsze czekało na niespodziewanego gościa. Wieczera wigilijna składała się zawsze z żuru z grzybami i ziemniakami, strucli z miodem, kompotu z suszonych jabłek i śliwek. W niektórych domach były pierogi z jabłkami, grzybami, barszcz czerwony, a kogo było stać, to kupował rybę. Po wieczerzy wszystkie resztki i oplatki zanoszono zwierzętom.

Siedząc w rodzinnym gronie śpiewało się kolędy, a przed północą wszyscy szli na pasterkę. W domach zostawali tylko chorzy i niedołążni.

Dzieci w dzień wigilijny musiały być grzeczne, żeby nie zostały ukarane, bo to źle wróżyło na cały następny rok. Szczęście mógł zapewnić też pierwszy gość w tym dniu, ale tylko wówczas, gdy był to mężczyzna.

Wieczorem panny i kawalerowie szli do innych domów i podkradali drzewo na opał. Następnie przynosili je do jednego domu i liczyli. Kto miał parzystą ilość drewna, to wróżyło, że na przyszły rok czeka go zamążpójście lub ożenek. Panny po wieczerzy, wychodziły przed dom i nasłuchiwały, z której strony pies zaszczeka. Wskazywało to kierunek, skąd przyjdzie kawaler - przyszły mąż.

Boże Narodzenie – 25 grudnia był to dzień bardzo rodzinny. Po przyjściu z kościoła świętowało się w domu i raczej nie odwiedzano znajomych. Dopiero dzień Świętego Szczepana, w który święcono owies zapewniający obfite plony i dobrobyt, był dniem odwiedzin. Wtedy rozpoczynało się kolędowanie. Kolędowali wszyscy, i młodzi i starzy, a kolędy były powszechnie znane. Wszędzie można było spotkać gwiazdy, szopki, „Herody”.

Obecnie święta Bożego Narodzenia są również bardzo uroczyste i wszyscy na nie czekamy. Dbamy o wystrój wnętrza i wspaniałe potrawy. Jednak większość ozdób i sztuczna choinka są przez nas kupowane.

Wróżby – raczej o nich zapominamy, a kolęd często słuchamy z płyt. I choć jesteśmy bardzo zabiegani, to starajmy się, aby niezwykłej atmosfery tych najbardziej rodzinnych świąt nic nie zmieniło.

Danuta Nykiel
fot. z konkursu Ośrodka Kultury:
Krzysztof Trojan

Przy żłóbku Pana



Od kiedy do szkół powróciło nauczanie religii i przestała obowiązywać wiara w Diedia Moroza, uczniowie przygotowują szkolne jasełka. Zazwyczaj reżyserami przedstawień są katecheci i poloniści, niekiedy pomagają inni nauczyciele.

Na sulkowickim rynku w kolejne niedziele każda szkoła i przedszkole prezentowały w żywej szopce swe jasełka (program występów podaliśmy w poprzednim numerze gazety). Wielką atrakcją była żywa szopka z baranami, kozą, gołębiami, królikami i z kalwaryjskim osiołkiem w roli głównej. Organizatorzy zadbali także o urozmaicenie występów muzyką i śpiewem. Dwukrotnie zagrała sulkowicka orkiestra dęta i kapela rodzinna „Dudy”, pięknie śpiewał chór z Krzywaczki oraz soliści z różnych szkół.

Wielkie wrażenie na zziębniętych widzach wywarł występ aktorów ludowych z Rudnika prezentujących „Dorotę” (zob. str. 5). Również inne spektakle cieszyły się wielkim powodzeniem. Zdumienie ogarnęło publiczność, kiedy zobaczyła, że obok aktorów – dzieci z przedszkola nr 3 w Sulkowicach na scenie pojawili się ich rodzice grający role Maryi, Józefa i Trzech Królów.

W przyszłym roku my też wystąpimy z „Herodem” – obiecywał jeden z widzów i dodał: - To będzie „Heród” po sulkowisku.

Aktorom – przedszkolakom grającym główne role ani tym bardziej publiczności nie przeszkadzało to, że seplenią, bo właśnie wypadły im mleczne zęby. Uradowanym rodzicom i dziadkom nie przeszkadzało także chór malutkich śpiewaków, mimo że każdy z nich jechał w innej tonacji, ale za to każdy fałszował w innym miejscu.

Słowa uznania należą się wszystkim aktorom, realizatorom i organizatorom jasełek przy żywej szopce.

Stefan Bochenek

Rudnik



Święta Dorota żyła na przelomie III/IV w. w Cezarei Kapadockiej, położonej we wschodniej części Małej Azji. Na jej historyczność rzuca pewne światło Euzebiusz z Cezarei pisząc o niej w VIII księdze *Historii Kościoła*. Według tradycji męczeńską śmierć za wiarę w Chrystusa poniosła 6 lutego 304 r., za Dioklaczana.

Chór:
Idzie święta Dorota z pobożnego żywota.
Idzie święta Dorota z pobożnego żywota.

Rycerz:
O uważanie wszystkich prosimy,
Aby nam tu dano łaskę w krótkości przemówić
O tej krasnej Dorocie
Niebiańskiego czysta dobroci.

Chór:
Szła ona przez pański dwór,
Napotkał ją sam pan król. (bis)

Król:
Chcesz Doroto moją być?
Chce ci cały dwór służyć.
A jeżeli nie będziesz,
Życie swoje pozbędziesz.

Dorota:
Już ja mam maleńkiego
Jezusa najmilszego.

W Martyrologium Rzymskim czytamy:
*Dręczono ją na katowni, potem bito pięściami,
w końcu skazano na ścięcie mieczem.*

Chór:
Król się na nią rozgniewał,
Do oleju wsadzić dał. (bis)
Czym się dłużej smażyła,
Tym piękniejszą bywała. (bis)
(...)
Król się na nią rozgniewał,
I Dorotę ściąć kazał. (bis)

Krasna Dorota



Gdy prowadzono ją na śmierć, Teofil, pisarz, zawołał z ironią: *Piękna dziewczyno, przyslij mi bukietek róż i koszyczek jabłek z rajskich ogrodów twojego Oblubieńca*. Gdy w pałacu rozbawione towarzystwo rozmawiało o dzielnej dziewczynie Dorocie, w drzwiach salonu stanął chłopczyk z bukietem róż i koszykiem owoców i zwrócił się do Teofila: *Te róże i jabłka przysłała ci moja Siostra z ogrodu jej Oblubieńca*. Stało się to powodem jego nawrócenia i oddania życia za tak potężnego Chrystusa. Również Teofila kat ściał.

Król:
Kacie, rozkazuję tobie,
Wykonaj to w tej dobie!
Teofila głowę weźcie,
Pod miecz dajcie!
Tak me serce uspokójcie!

Nie uspokoił jednak serca, ponieważ zjawił się diabeł i zabrał go do piekła.

Diabeł:
Już minęła twa godzina!
Mam stary kociół,
Com na nim woził czarownice.
Na nim cię posadzę
I zatrabię: tra ta ta!

Obsada

Adam Woźnica – Król
Franciszek Judasz – Dorota
Jacek Profic – Rycerz
Andrzej Judasz – Teofil
Stanisław Judasz – Kat
Adam Judasz – Anioł
Waldemar Wolski - Diabeł

Obrzęd „Dorota” jest jedynym w Polsce. Nagradzono go wielokrotnie na przeglądach kolędniczych, np. „Złotą Spinką” w Bukowinie Tatrzańskiej. (B)

O Dorocie

Kobieta to delikatna istota,
A najdelikatniejsze mają na imię - Dorota.
W Dorocie jest spokój i cisza,
I blask jak w starym zlocie.
Kto nie wierzy, niech się dyskretnie przypatrzy
Jakiejś znajomej Dorocie.
Oczywista, mam tu na myśli
Tylko dorosłe Doroty,
Bo gdy są w stadium małych dziewczynek,
To w głowie im tylko psoty.
Psoty, figle przeróżne,
A do tego łakocie,
Ale ruchy już wtedy niekiedy
Mają typowo kocie,
Dorocie.

Ludwik Jerzy Kern

Dzieci z Rudnika w Telewizji Trwam

W Telewizji Trwam dzieci z Rudnika 15 stycznia br. przedstawiły jasełka przygotowane przez p. katechetcę Dorotę Mielecką.
Szczegóły w następnej Klamrze.



Kubusie Puchatki i krasnale przy żłóbku

Kontynuując tradycję przedszkolną dzieci z drużyn Kubusia Puchatka i Krasnali zaprosiły 20 grudnia rodziców na uroczystość, podczas której przedstawiły jasełka pt. „Przy żłóbku”.

Dzieci zaprezentowały się w pięknie przygotowanych przez rodziców strojach, śmiało i z radością recytowały swoje role przeplatane śpiewem kolęd i pastorałek.

Po przedstawieniu nastąpiło składanie życzeń i wspólne łamanie się opłatkiem, po czym wszyscy zasiedli do wspólnego stołu czując się wigilijnymi potrawami przygotowanymi przez rodziców.

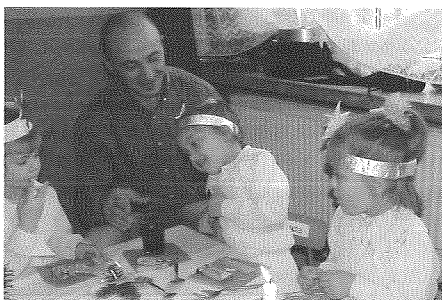
Nie obyło się bez zrobienia zdjęć, które będą ważną pamiątką w rodzinnych albumach.

**Teresa Jasuba
Jadwiga Żak**

Przedszkole nr 2 w Sulkowicach

W sulkowickich przedszkolach jasełka przygotowały Anna Biela, Stanisława Pyrotek i Bernadeta Świder (Przedszkole nr 1), Teresa Jasuba i Jadwiga Żak (Przedszkole nr 2), Teresa Szwajdych (Przedszkole nr 3).

Nauczycielki dziękują rodzicom za dużą pomoc w organizacji przedstawień. (B)



Kolęda Hanusi

Przyniesłam Ci kiciusia,
Mój kiciuś jest malusi.
Oba się z nim pobawimy,
Ptoski z błota ulepimy.
A promyki od słonecka
Wplecemy se do wioneczka.

Hej, luli luli,
Hej, luli luli.
Zawrzyj ocusie,
Jo ci przyniesia ciepło copusię.

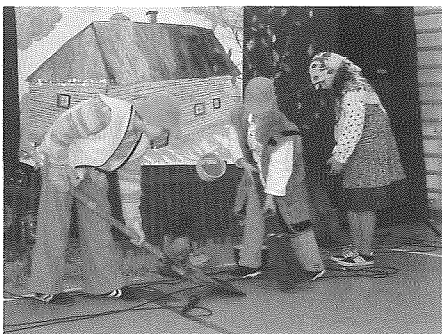
Jak się jutro zbudzis,
Pójdymy do ludzi.
Bedymy se kolędując,
Z kiciusiem na gwiozdkach husiać.
Przypnymy se narteczki,
Zjedamy se z górecki.
A jo poprosę mojego tatę,
Aby nos przewiózł swym małym fiatem.

Hej, luli luli,
Hej, luli luli.
Zawrzyj ocusie,
A jo już lece do swe mamusie.

*Kolęda z jasełek wystawionych w strażnicy
OSP Harbutowice w 1998 roku.*

HARBUTOWICE

Jasełka w szkole im. Jana Pawła II



Wigilia w szkole



Dzień 22.12.05 w SP w Harbutowicach był dniem radosnym, uroczystym, rodzinnym. Rano odbyły się wigilie klasowe. O godz. 11.00 rozpoczęło się spotkanie Bożonarodzeniowe, podczas którego uczniowie klasy II i IV pod opieką Bernadety Zaremby i Renaty Dymek wystawili jasełka.

Po przedstawieniu uczeń klasy 5 odczytał fragment Ewangelii poświęcony narodzeniu Pana Jezusa. Z kolei dyrektor szkoły Zofia Frosztega złożyła świąteczne życzenia zaproszonym gościom, rodzicom, nauczycielom i uczniom. Następnie przewodniczący klas połamali się opłatkiem z zebranymi gośćmi i nauczycielami.

Na zakończenie uroczystości dyrektor wręczyła uczniom nagrody za zwycięstwo w szkolnych konkursach.

Bombka choinkowa

Wyróżnienia: Barbara Magiera, Mariola Urbańczyk, Grzegorz Kluzik

Stroik świąteczny

I miejsce – Marta i Magdalena Golonka, Mateusz Pieczara

II – Katarzyna Boczka

III – Gabriela Golonka

Kartka świąteczna

Wyróżnienia: Magdalena Kluzik, Joanna Garbień, Magdalena Prusak, Kinga Żelazko, Dorota Golonka, Bartosz Kucharski, Adrian Piechota, Magdalena Sroka, Bożena Piechota, Katarzyna Magiera, Joanna Myrt, Piotr Kluzik

Śpiew koled i pastorałek

Klasy młodsze

Karolina Horwat i duet Sabina Światłoń i Gabriela Golonka

Wyróżnienie: Magdalena Prusak

Klasy starsze

I miejsce – Katarzyna Boczka, Anna Jończyk

II – Monika Zaremba, Marta Golonka, Magdalena Golonka, Barbara Rozum

III – Zuzanna Kiepusza, Joanna Myrt

Wyróżnienia: Daniel Kowal, Jakub Sroka, Iwona Golonka, Katarzyna Magiera

Renata Dymek

Teraz wspólnie, na tej scenie, odegramy przedstawienie.

Tak zaczęło się przedstawienie jasełkowe w SP w Harbutowicach, w niedzielę 11 stycznia 2006 r. Od bardzo wielu lat urządzanie tego typu widowisk stało się tradycją naszej szkoły. Zapoczątkował ją Stefan Bouchenek, obecnie emerytowany nauczyciel tej placówki.

Niedzielne przedstawienie z udziałem klas IV–VI zostało przygotowane przez nauczycieli: Annę Golonkę, Bernadettę Zarembę, Barbarę Przałę, Ireneusza Przałę (oprawa muzyczna), Marka Sołtysa (pomoc w tworzeniu dekoracji). Podziękowanie należy się niektórym rodzicom, którzy okazali swą pomoc, zwłaszcza przy szyciu kostiumów. Nie możemy też zapomnieć o pracownikach DPS Harbutowice i Ośrodka Kultury w Sułkowicach, którzy użyczyli nam sprzętu nagłaśniającego.

Publiczność w pełni dopisała dopiero na drugim przedstawieniu. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło burmistrza Józefa Mardausa z żoną, wiceburmistrza Władysławy Kołodziejczyk, przewodniczącego Rady Miejskiej Piotra Pułki.

Przedstawienie odegrane było w trzech aktach, które łączyła ze sobą postać pisarza czytającego słowa z Ewangelii. Największy aplauz wzbudził akt I, gdyż zawierał w sobie wiele komicznych scen. Z kolei dialog pasterzy w akcie III zmusił publiczność do refleksji nad życiem i światem:

Lecz zanim się rozejdziemy,

Życzenia Wam złożyć chcemy,

Na pytania odpowiemy:

Dlaczego Boże Narodzenie świętujemy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości od Pana Jezusa.

Dlatego, żeby sobie podawać ręce.

Dlaczego się w gwiazdę wpatrujemy?

Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.

Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Dlaczego śpiewamy koledy?

By nie być samotnym w tłumie.

By innych zawsze rozumieć.

Jasełka to nasza próba wnikania w Słowo Boże. Chcieliśmy pokazać, że Bóg odwiedza wszystkich, bez względu na stan majątkowy i pochodzenie. Mamy nadzieję, że ta nasza tradycja jasełkowa, jest nie tylko sposobem na ćwiczenie umiejętności teatralnych i wokalnych dzieci, ale potrafi ich jednoczyć w czynieniu dobra. Ten czas wykorzystany przez naszych uczniów z pewnością przyczyni się do ich pracy nad sobą i zmobilizuje do większego udziału w życiu społeczności szkolnej.

Myślę, że wszystkim miło było spędzić świąteczne popołudnie na jasełkach, które przypomniały nam wydarzenia związane z narodzeniem Pana Jezusa.

Barbara Przałę

Konkurs

W świecie baśni

W Szkole Podstawowej w Harbutowicach odbył się w grudniu gminny etap konkursu „W świecie baśni”, w którym wzięli udział uczniowie kl. IV-V.

Etap gminny poprzedziły eliminacje szkolne. Troje uczniów, którzy wykazali się najlepszą znajomością ujętych w regulaminie baśni, zakwalifikowało się do etapu gminnego. Celem konkursu było motywowanie uczniów do poszerzania znajomości literatury, jako pozycji, która może uczyć - bawiąc.

W konkursie przygotowanym przez Barbarę Przałę i Annę Golonkę wzięli udział uczniowie ze szkół w Rudniku, Krzywaczce, Biertowicach i Harbutowicach

Finał przeprowadzony był dwóch etapach. Najpierw, poprzez rozwiązanie tekstu, uczniowie musieli się wykazać znajomością baśni Andersena, Perrault oraz braci Grimm, a następnie wzięli udział w różnego rodzaju konkursach. Znalazły się wśród nich m.in. rozpoznawanie rekwizytów, krzyżówka, rozpoznawanie bohaterów po opisie, rozsypanki wyrazowe, cytaty.

Warto tu wspomnieć, że w przygotowanie jednej z ciekawszych konkurencji włączyli się drugoklasiści, którzy dzięki pomocy rodziców i wychowawczyni Renaty Dymek, przebrali się za postacie z baśni.

Uczniowie pracowali zespołowo, chociaż były i takie zadania, które musieli wykonać indywidualnie. Rywalizacja była zacięta i pełna emocji. Finałiści chętnie podejmowali wyzwania i z zainteresowaniem czekali na kolejne. Zdarzały się konkurencje, które kończyły się niemal identyczną ilością punktów. Wszystkie drużyny uzyskały powyżej 75% punktów możliwych do zdobycia.

Pierwsze miejsce zajęli uczniowie z Krzywaczki, drugie z Rudnika. Wszyscy uczestnicy dostali nagrody książkowe. Oprócz tego zdobywcy pierwszego miejsca otrzymali encyklopedie multimedialnie, a drugiego gry edukacyjne.

Nagrodzenie trudu i zaangażowania uczniów nie byłoby możliwe, gdyby nie ofiarność sponsorów: burmistrza Józefa Mardausa, przedsiębiorcy Kazimierza Saka z Harbutowic, Banku Spółdzielczego Zbigniewa Dańko i Kazimierz Ciapała ofiarowali nieodpłatnie produkty spożywcze, potrzebne do przygotowania poczęstunku, zaś księgarnia „Pod Arkadami” z Myślenic przekazała dwie książki.

Na łamach gazety gminnej wszystkim ofiarodawcom pragnę wyrazić wdzięczność i przekazać słowa podziękowania.

Anna Golonka

Zdjęcia z jasełek w Harbutowicach na stronie 6

BIERTOWICE

Najpiękniejszy dzień w roku

22 grudnia był w naszej szkole dniem wyjątkowym, ponieważ na sali gimnastycznej odbyło się wspólne kołędowanie z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Nie mogło zabraknąć i jasełek, a o to zadbałi uczniowie klasy piątej. Aniołków i pastuszków w ich przedstawieniu grali przedszkolacy.

Jasełka wypadły wspaniale, o czym świadczą długie oklaski naszych nauczycieli i rodziców. Oklaski były także dla pań nauczycielek – Beaty Góralczyk i Elżbiety Mikstein. Dziękujemy im za trud i cierpliwość podczas wielokrotnych prób.

Na zakończenie pani dyrektor Ewa Koźlak złożyła wszystkim życzenia świąteczne i noworoczne. Uczniowie udali się do swych sal lekcyjnych, gdzie połamali się opłatkami, złożyli sobie życzenia i zaśpiewali kołędy.

Tak rozśpiewani opuszczaliśmy budynek szkolny z nadzieją, że spełnią się wszystkie życzenia.

Joanna Kutryba

uczennica SP w Biertowicach

Fot. z naszego występu w Sulkowicach



Dzień Babci i Dziadka

Niech dziadzio z babunią bardzo długo żyją!



*Niech dziadzio z babunią tak nam długo żyją,
Póki mucha z komarem morza nie wypiją.
A, ty mucho, ty komarze! Pijcie wodę powoli,
Niech się dziadzio z babunią nażyją dowoli.*

Recytowanymi z wielkim przejęciem wierszykami, wesołymi piosenkami i dość oryginalnymi tańcami przedszkolaczki z Biertowic uczciły swe babcie i dziadków.



Ten pochmurny dzień styczniowy śmiał się w Biertowicach słońcem i promieniował radością. Panie nauczycielki – Elżbieta Mikstein i Elżbieta Zakrzewska przygotowały tak wspaniały program, że dostojni solenizanci nie potrafili ukryć łez szczęścia.

*Choć mam niewiele lat,
Umiem życzyć już „100 lat”,
Do „100 latek” mam też kwiatek
I buziaczek na dodatek.*

Wnuki podziękowały babciom i dziadkom za to, że w ich rodzinach gości atmosfera ciepła domowego i spokoju.

Taki dom, w którym jest serdeczna babcia i wyrozumiały dziadek, to ostoja dla młodych, żyjących w świecie pełnym chaosu i zgłębku. W wielu polskich rodzinach istnieją silne więzi międzypokoleniowe.

Wielką atrakcją dla wszystkich były skoczne melodie grane przez Wojciecha Blaka i Józefa Proficę. Nic więc dziwnego, że babcie i dziadkowie ruszyli w tany ze swymi wnuczkami.

W ten dzień Biertowice pojaśniały.

Stefan Bochenek
(też dziadek)



My się zimy nie boimy!

Wydawać by się mogło, że zima to czas swego rodzaju odpoczynku od harcowania. Przecież ani to posiedzieć z gitarą przy ognisku, ani ruszyć w daleką wędrówkę z plecakiem i ze śpiewem na ustach. Jednak pomysłów, zapалу oraz energii nam nie brak, więc grudzień spędziliśmy bardzo aktywnie.

Kilka dni po tym, jak wszystkich nas – grzecznych harcerzy odwiedził święty Mikołaj, udaliśmy się do Suchoj Beskidzkiej, aby doskonalić swoje umiejętności i zdobywać wiedzę na temat harcerstwa. Naszym celem była siedziba Hufca Ziemi Suckiej, któremu jeszcze raz należą się ogromne podziękowania za gościnę.

Nie ilość, lecz jakość

Zawsze pierwszy dzień jakiegokolwiek biwaku pełen jest zamieszania związanego z ostatnimi przygotowaniem organizatorów, przyjazdem uczestników itd. Na naszych warsztatach większość spraw poszła sprawnie, gdyż osób chcących się kształcić nie przybyło wiele. Jednak, jak wiadomo, nie liczy się ilość, lecz jakość, a na tę narzekać nie mogliśmy. Niestety, nie mogę więcej napisać o tym dniu, ponieważ nie dotarłam do Suchoj na czas. Ach, te nieszczęsne problemy z komunikacją na trasie Kraków – Sucha Beskidzka, zimą i brakiem możliwości porozumienia z niektórymi osobami! Lepiej więc będzie, gdy przejdę do drugiego dnia biwaku.

Wielkie ziewanie

Do naszej „harcerskiej akademii” dotarłam najwcześniej jak mogłam, a i tak obawiałam się nieco, że opuszczę kolejne zajęcia. Weszłam do budynku i co zobaczyłam?! Istotki skulone przy stole, ziewające i ociekające na kawę, która była jedyną nadzieją na doprowadzenie się do stanu używalności. Stanowczo zbyt dużo płasów i harców do późnych godzin nocnych, oj tak... Po pożywnym śniadaniu odbył się wykład na temat stopni, jakie można zdobyć w harcerstwie. Temat ważny i przydatny, jednak nieprzespana noc dawała się poważnie we znaki. Tak, moim kolegom niespecjalnie udawało się ukryć ziewanie.

Warsztaty, dzień 2

Krótką przerwą i rozpoczęło się terenoznawstwo. A raczej jego podstawa, bo jak tu poznawać teren na podłodze siedziby Hufca? Ale bez tej wiedzy człowiek wypuszczony w teren z pewnością prędzej się zgubi niż czegokolwiek nauczy.

Powróćmy do naszej „lekcji”. Wszyscy z entuzjazmem podeszli do ćwiczeń z azymutem. Podzielono nas na pary i dano karteczki ze stopniami do wyznaczenia. Zabawy i śmiechu było mnóstwo, bo albo wpadaliśmy na siebie, albo kręciliśmy się w kółko, albo wychodziliśmy tam, gdzie nie powinniśmy. Jednak nasi czujni nauczyciele wyprowadzali nas z błędów.

Bądź (w skrajnych przypadkach) gubili się jeszcze bardziej niż my – każdy w końcu ma prawo do błędów.

Pierwsza pomoc

Jedną z rzeczy, które najmilej wspominam to kolejne zajęcia z udzielania pierwszej pomocy. Druh prowadzący wszystko bardzo, ale to bardzo obrazowo przedstawiał, tłumaczył, starał się, abyśmy zapamiętali jak najlepiej, bo przecież nigdy nie wiemy, kiedy i w jakich okolicznościach przydadzą nam się te umiejętności. Niesamowicie płynnym przejściem do kolejnych wykładów „dotyczących pracy w drużynie i z drużyną” było opowiadanie dowcipów przy ciepłej herbatce (lub kawie dla tych bardziej niewyspanych). Trzeba przyznać, że wesoły jest żywot harcerza.

W terenie

Po porannej dawce wiedzy wreszcie przerwa! Śpiewy, płasy, swawole i... obiad! Ciepły posiłek nie będący zupką z proszku. W jednej chwili wszyscy niesamowicie się ożywili. Kto by się spodziewał, że tyle radości może sprawić fasolka po bretońsku? Uroczym było patrzeć na błogie uśmiechy moich towarzyszy. Wkrótce wyruszyliśmy uczyć się

terenoznawstwa w praktyce. Podzieleni zostaliśmy na małe grupki, każda dostała mapę, latarkę oraz odpowiednie instrukcje. Mimo że wychodziliśmy w pewnych odstępach czasowych, to jakimś dziwnym trafem wszyscy spotkaliśmy się w tym samym miejscu! Nieprawdopodobny zbieg okoliczności! Do dziś nie możemy zrozumieć, jak to się stało. Postanowiliśmy wędrować razem – w końcu to zawsze raźniej, a przecież wiadomo, że harcerz to stworzenie stadne. Stworzyliśmy więc dość oryginalną grupkę wesołych osób owiniętych szczelnie szalikami, wędrujących po mieście, przez łąki, na lasach kończąc. W każdej gałązce leżącej na naszym szlaku, w każdym odcisku buta, w każdym krzaku dostrzegaliśmy wskazówki, znaki, strzałki. Istna obsesja! Wszędzie śnieg i błoto, wokół ciemny las, dla większości obecnych Sucha Beskidzka (tym bardziej te zarośla) to nieznane terytorium, a nam uśmiechy nie schodzą ani na moment z twarzy.

Pogaduchy

Po powrocie do naszej bazy w kregu, przy symbolicznej świeczce podsumowaliśmy kończący się dzień pełen wrażeń. Ale ich nigdy dosyć! Urok wszelkich biwaków polega na długich nocnych pogaduchach. Wspomnienia z przeżytych razem chwil, plany, „kiedy by się znowu spotkać” i milion innych tematów. Niestety, o bardzo wczesnych godzinach rannych już nie wytrzymałam i zatopiłam się w swój śpiwór...

Czas do domu, czas

Ranek to znowu widok zmęczonych, niewyspanych twarzy ludzi chowających się na swoich materacach, aby choć jeszcze na chwilę zatrzymać sen, jeszcze na kilka minut. A śniadanie samo nie przyjdzie. Co gorsza: ono się nawet samo nie zrobi! Trzeba więc zdobyć się na odwagę, opuścić śpiwór, nakłonić do tego czynu resztę i rozpocząć kolejny dzień. Gdy w miarę możliwości doszliśmy już do siebie (głównie dzięki niezastąpionej dla niektórych kawie – a fe!), rozpoczęło się pakowanie i sprzątanie. Jeszcze tylko „parę” minut zajęć i już musieliśmy się pożegnać i udać na dworzec autobusowy, aby dotrzeć do rodzinnej Krzywaczki.

Krótko podsumowując warsztaty: dużo zdobytej wiedzy + mnóstwo nowych wspomnień = bardzo udany weekend.

Betlejemskie Świąteczne Pokoju

Ledwo zdążyliśmy ochłonać, a tu kolejny wyjazd – tym razem tylko na kilka godzin i to całkiem niedaleko. Naszym celem stał się Kraków. 18 grudnia na Wawelu odbyło się uroczyste przekazanie Betlejemskiego Świątecznego Pokoju, które zapalane w Grocie Narodzenia Pańskiego już po raz piętnasty wędruje do Europy. Tegoroczne hasło brzmi „Jeden świat, jedno światło”. Z Wawelu wszyscy zebrani harcerze Chorągwi Krakowskiej przemaszerowali do kościoła Mariackiego, gdzie miała miejsce uroczysta msza święta. Następnie na Placu Mariackim przedstawiciele poszczególnych hufców przekazali światełko drużynom. To też chwila, kiedy można było złożyć sobie świąteczne życzenia. Chwila ta jednak była stanowczo za krótka i wszyscy szybko rozdzielili się w swoje strony.

Jest taki dzień

Tak, odebranie światełka zawsze kojarzy się z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia. Choinka, rodzinne spotkania, życzenia, karp, pasterka, zwierzęta mówiące ludzkim głosem... Nie byłibyśmy sobą, gdybyśmy nie zorganizowali własnej, drużynowej wigilii. Wypadła ona w czwartkowy wieczór 22 grudnia. I, jak można się łatwo domyślić, nie była to taka typowa wigilia. Przykład może stanowić choćby choinka ozdobiona naszymi szalikami i czapkami... Co prawda nie dysponowaliśmy dwunastoma tradycyjnymi potrawami, ale najważniejszych rzeczy nie zapomnieliśmy: radości, serdeczności, fenomenalnej atmosfery i szczerych życzeń przy łamaniu opłatka. Po takiej „oficjalnej” części przyszedł czas na tzw. „zajęcia kreatywne”, dzięki którym mogliśmy się poczuć jak dzieci. Krótka podróż w przeszłość, a zabawy co nie miara!

Widać więc, że zima bynajmniej nie jest dla nas – harcerzy czasem nudy i bierności. Zawsze (niezależnie od pogody za oknem) można się dobrze bawić, a przy okazji łączyć przyjemne z pożytecznym.

HISTORIA

Partyzant z Oddziału „Hardego” (cz. 2)

PIEŚŃ PARTYZANCKA

Partyzanci od „Hardego” na melodię „Wierzb płaczących” śpiewali tak:

Rozszumiały się jodły płaczące,
Rozplakała się dziewczyna w głos,
Od lez oczy podniosła błyszczące,
Na żołnierski, na twardej życia los.

Ref. Nie szumcie jodły nam,
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.

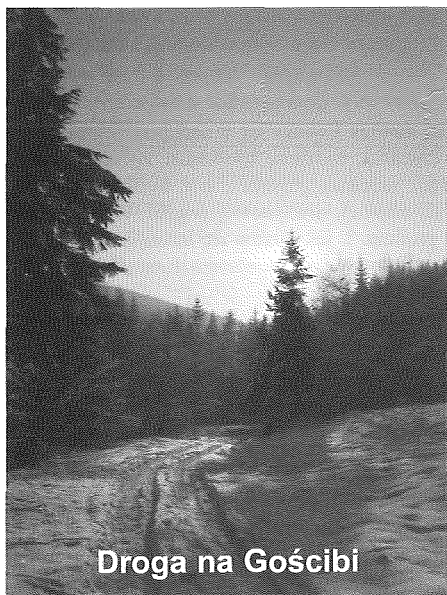
Do tańca grają nam
Granaty, stenów szczęk,
Śmierć kosi niby lan,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

Czy to deszcz czy słoneczna spiekota,
Wszędzie słycać miarowy, równy krok,
To na bój idzie leśna piechota,
Na bezkresny, na krwawy życia los.

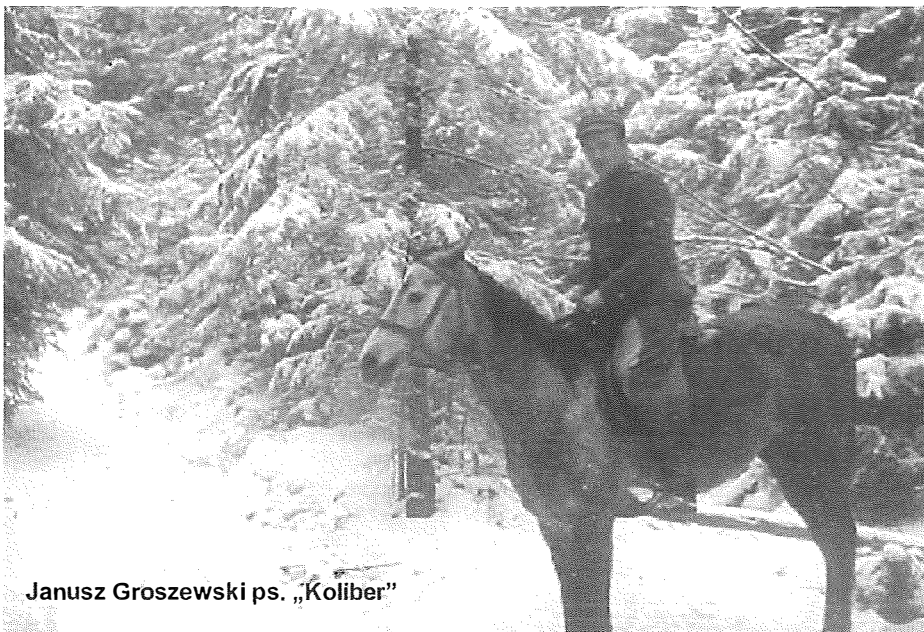
BOŻE NARODZENIE W GÓRACH

Wigilię Bożego Narodzenia 1944 roku Oddział „Hardego” spędził w obozowisku w lasach Gościbi. Zima była wtedy piękna i mroźna, śnieg skrzypiał pod nogami. Głęboki śnieg zalegający na stokach i w kotlinach górskich skrzył się tego dnia w promieniach słońca. Drużyna gospodarza miała pełne ręce roboty. Przygotowania do Wigilii słyły pełną parą.

Żywności zwykle brakowało, ale tym razem możliwe było zorganizowanie skromnej świątecznej wieczerzy. Pojawił się jednak inny problem – nie było opłatków. „Koliber” postanowił temu zaradzić i spontanicznie zadeklarował, że opłatki do obozu dostarczy. Początkowo chciał iść do najbliższej położonego kościoła.



Droga na Gościbi



Janusz Groszewski ps. „Koliber”

Miał jednak podniszczone buty, w których były dziury pozatykane papierem. Partyzanci, żeby nie zostawiać na śniegu śladów prowadzących do obozu, chodzili środkiem potoku. Buty „Kolibra” przemakały, więc zdecydował, że tym razem pojedzie konno. Wsiadł na konia i udał się do miejscowości Trzebunia. Podjechał pod kościół. Ksiądz proboszcz przyjął go serdecznie, a usłyszawszy o wigilijnym problemie partyzantów, dał „Kolibrowi” cały posiadany zapas opłatków, odmawiając przyjęcia zapłaty. Gdy się rozstawali, ksiądz ubolewał nad tym, że takie czasy nastąpiły, że polski żołnierz nie może nawet w święta wziąć udziału we mszy świętej. Na pożegnanie ksiądz pobłogosławił partyzanta. „Koliber” powrócił do obozu, a słowa księdza nie dawały mu spokoju. Podjął decyzję, że uda się na Pasterkę.

Nadszedł wieczór. Partyzanci połamali się opłatkami, zjedli kolację wigilijną. Zapanował świąteczny nastrój. „Koliber” zameldował, że chce iść na Pasterkę, na co dowódca dał przyzwolenie. „Koliber” odświeżył swój mundur, wypolerował wszystkie emblematy Wojska Polskiego tak, że się błyszcząły. (Normalnie partyzanci wszystko co mieli błyszczącego specjalnie matowali, by nie stać się celem dla wroga.) Do pasa przypiął kaburę z mauserem i parabellum, a przez ramię przewiesił pistolet maszynowy. Przygotował sobie również kilka granatów. Gdy zbliżała się północ, wsiadł na konia i pojechał do kościoła. Na miejscu, przed kościołem konia przywiązał a sam wszedł do środka. Wyszedł na chór. Znajdujący się tam ludzie widząc polskiego żołnierza rozstąpili się i zrobili „Kolibrowi” miejsce przy samej balustradzie. Partyzant stał teraz na widoku, na samym środku chóru.

Rozpoczęła się msza. Ksiądz powiódł wzrokiem po zebranych w kościele wiernych. Zauważył na chórze wyprostowaną sylwetkę żołnierza, stojącego w pełnym rynsztunku,

w mundurze, z orłem naszytym na ramieniu. Ksiądz przez chwilę stał ze wzrokiem utkwionym w partyzanta. Po czym, zmieniając kolejność odprawianej mszy, wszedł na ambonę i uniósł rękę do góry. Wskazując na stojącego na chórze żołnierza wygłosił płomienną mowę o polskich bohaterach broniących Ojczyzny. Zakończony to, że w tym szczególnym w polskiej tradycji dniu, mogą cieszyć się obecnością w kościele polskiego żołnierza, pomimo groźnego mu niebezpieczeństwa.

Górale napatrzeć się na „Kolibra” nie mogli. Na ich twarzach malowała się duma i radość. Podniosły nastrój udzielił się wszystkim.

Po mszy wokół partyzanta zrobił się spory tłok. Każdy chciał zagadnąć, uściskać. Były łzy i życzenia. Sam ksiądz musiał interweniować, żeby przyjazny tłum pozwolił polskiemu żołnierzowi odjechać.

Koliber” wrócił do grupy i nic nie mówiąc kolegom położył się spać. Na drugi dzień cała Trzebunia aż huczała. Mieszkańcy opowiadali o tym, że dzielny żołnierz polski, uzbrojony po zęby, przyszedł na Pasterkę do ich kościoła. Koledzy „Kolibra” usłyszawszy te opowieści pozazdrościli mu trochę tej jego ułańskiej fantazji.

W noc sylwestrową do tego samego kościoła przyszła cała drużyna gospodarza i sanitarna. „Kolibra” oczywiście i tym razem nie zabrakło. Żołnierze stali na chórze i śpiewali kolędy. (cdn.)

**Tomasz Groszewski – syn
Bogusława Groszewska – wnuczka**

Od autorów

Podziękowania dla pana Krzysztofa Miszczyka za przesłanie nam fotografii partyzanta Janusza Groszewskiego na koniu. Fotografia pochodzi ze zbiorów Gerarda i Krystyny Woźnica, czyli „Hardego” i jego żony.

Trzebunia przez kilka stuleci należała do parafii Sułkowice

Z Kroniki Parafialnej Sułkowic dowiadujemy się, że 7 IV 1849 roku został wystawiony dekret ministerialny we Lwowie, oddzielający Trzebunię od Sułkowic i zatwierdzający nową parafię. Nie zachował się akt erekcyjny. Pierwszym proboszczem został mianowany ks. Józef Hanuszowski, wikary z Tuchowa.

W aktach wizytacyjnych z 1590 roku parafii Sułkowice jest mowa o istnieniu w Trzebuni kaplicy pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, gdzie gromadzili się wierni, aby oddać cześć Panu Bogu i pogłębić swoje życie religijne. W świątyni znajdował się jeden ołtarz, na którym co pewien czas była składana Najświętsza Ofiara przez kapłana przyjeżdżającego z parafii macierzystej Sułkowice, przywożącego ze sobą każdorazowo potrzebne paramenty oraz dary ofiarne. Inne źródło podaje, że istniejący w Trzebuni już w 1619 roku kościół był pod wezwaniem św. Marii Magdaleny.

Na podstawie wizytacji w parafii Sułkowice, przeprowadzonej przez sufragana bpa Kazimierza Łubieńskiego z roku 1746 dowiadujemy się dużo więcej o kościele i o uposażeniu księdza wikarego w filii Trzebunia. Świątynia jest nazywana raz kościołem, a raz kaplicą. Mówi o istnieniu trzech ołtarzy z obrazami: w ołtarzu głównym Matki Bożej, w bocznym świętego Andrzeja Apostoła z prawej i świętej Marii Magdaleny z lewej. Konsekracja świątyni nie jest pewna, ale są znaki i obchodzona jest dedykacja w 19 niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. Kościół drewniany, ławki proste, dwoje drzwi zamykanych na kłódkę, na wielkim ołtarzu Najświętszy Sakrament.

W kościele znajduje się chrzcielnica, oleje za wielkim ołtarzem w potrójnym naczyniu. Jest wyposażony w 7 ornatów, 7 korporałów, 14 puryfikaterzy i kapę. W kościele znajduje się 7 obrazów, mszał, agenda, rytuał i mata postylla (zestaw kazań).

Według tego protokołu wizytacyjnego, myśl o zamieszkaniu księdza w Trzebuni pojawiła się u jej mieszkańców. Prosilili biskupa, aby przynajmniej dwanaście razy w roku przybył ksiądz z Sułkowic na udzielenie potrzebnych sakramentów, żeby mogli spełnić swój obowiązek, za to obiecali dawać meszne bez oporu.

Następnym źródłem, z którego czerpiemy wiadomości o uposażeniu księdza w Trzebuni, jest protokół z wizytacji bpa sufragana Michała Kunickiego z 1728 roku. Na uposażenie księdza składały się dwie role: Łatasowa i Malinowa. W tym protokole jest wzmianka o zabraniu kościoła przez wodę: „ale woda zabrała kościół, rolę odkupił dwór i jak wieść niesie przydzielił chłopom. Odbył się sąd w tej sprawie. Na roli plebańskiej pięć chałup; z czego placą 3 złote i pracują 3 dni w roku”. Nie jest znany dalszy los inwentarza, a także kościoła i pracującego przy kościele wikariusza ze Sułkowic. Nie ma kroniki parafialnej ani innych zapisów sporządzonych przez późniejszych księży, które mogłyby przybliżyć ich prawdziwą historię. Najstarszą księgą w Archiwum Parafialnym jest księga chrztów założona przez ks. Lipkę w 1771 roku. Księgą ta nosi numer zerowy.(...)



Od tego czasu są prowadzone i mają oznaczenia kolejnych tomów. Katalog Kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej z 1989 roku s. 293 podaje, że obecny kościół był wybudowany w 1789 roku, odnowiony 1829, murowany, konsekrowany 7 VII 1808 roku. Najpierw była nawa główna i zakrystia. W 1829 roku dobudowano wieżę, a kaplice boczne w 1903 roku. Sklepienie płaskie, chór drewniany. Sklepienie i chór w kościele zmieniono częściowo przed II wojną światową, a częściowo po II wojnie światowej.

Ks. Czesław Gacek

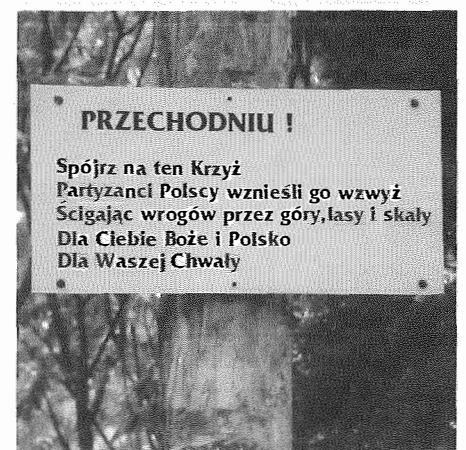
Troska Kościoła o wiernych wsi Trzebunia

[w:] Wydawnictwo okolicznościowe z okazji 500-lecia lokalizacji wsi Trzebunia, Trzebunianie...o sobie, Pcim 2004, str. 196-197

Fot. kościoła i plebani w Trzebuni pochodzi z wymienionej wyżej książki.



Pomnik na Gościbi ku czci partyzantów



PRZECHODNIU !

Spójrz na ten Krzyż
Partyzanci Polscy wzniesli go wzywz
Ścigając wrogów przez góry, lasy i skały
Dla Ciebie Boże i Polsko
Dla Waszej Chwały

PRZECHODNIU!

Spójrz na ten Krzyż
Partyzanci Polscy wzniesli go wzywz
Ścigając wroga przez góry, lasy i skały
Dla Ciebie Boże i Polsko
Dla Waszej Chwały

Napis jest na drzewie koło Pomnika.

„A D A Ś”

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ADAMA MICKIEWICZA W SUŁKOWICACH

Przedstawienie „Gość oczekiwany”

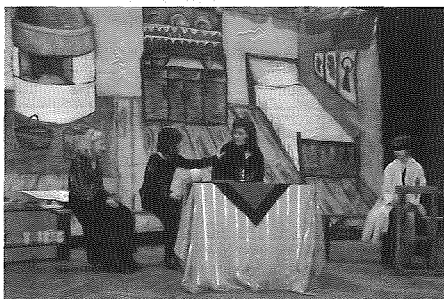
18 grudnia 2005 roku w Ośrodku Kultury w Sułkowicach odbyło się adwentowe przedstawienie pt. „Gość oczekiwany”, o godzinie: 15.00. i 17.30.

Spektakl ten wystawili członkowie koła teatralnego działającego przy Ośrodku Kultury oraz służba liturgiczna z Sułkowic, w sumie 60 osób. Nasi opiekunowie: ks. Paweł Drobny i pani Iwona Dzidek dołożyli wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło profesjonalnie.

My, aktorzy mieliśmy niewiele ponad miesiąc czasu, na przygotowanie przedstawienia. Trzy razy w tygodniu uczęszczaliśmy na próby, aby wszystko dopiąć na ostatni guzik.

Wreszcie nadszedł czas przedstawienia. Na widowni zasiadło wielu mieszkańców naszej gminy (i nie tylko).

„Gość oczekiwany” to obraz sceniczny w pięciu odsłonach, autorstwa Zofii Kossak - Szczęsnej.



„Najpiękniej jest świadczyć dobrodziejstwa tym, którzy się nam odwdzięczyć nie mogą”.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Sułkowicach pragnie wyrazić gorące i serdeczne podziękowania:

Burmistrzowi Gminy Sułkowice: mgr inż. Józefowi Mardausowi
Przewodniczącemu Rady Miejskiej: mgr Piotrowi Pulce
Firmie RR DONNELLEY EUROPE – Kraków
Ks. Proboszczowi dr. Janowi Nowakowi
Firmie „JUCO”
Fundacji Rozwoju Regionu Myślenickiego

Sztuka powstała w czasie emigracji pisarki, w 1948 r. i jest oparta na motywach zaczerpniętych ze śląskiej opowieści ludowej. Jest to opowieść o Chrystusie przychodzącym w postaci osób potrzebujących pomocy. Jak pisała autorka: „Bóg nieustannie przychodzi do ludzi, narzuca się im. Odrącony powraca wielokrotnie”.

Do naszego spektaklu zostały dołączone dwie odsłony, odnoszące się do współczesności. Pokazaliśmy się do dobrej strony, o czym świadczy fakt, że po przedstawieniu dostaliśmy propozycje występów w Izdebniku i Miejskim Ośrodku Kultury w Myślenicach.

Maciej Biela (w przedstawieniu Filip)
Michał Listwan (Rokita)
Andrzej Listwan (Józef Kurek)



Podziękowanie

Do radości występujących i zadowolenie oglądających przyczyniło się wiele osób, którym pragniemy serdecznie podziękować za okazaną nam życzliwość i pomoc:

Dyrektorowi Ośrodka Kultury Panu Krzysztofowi Trojanowi, Pracownikom Ośrodka Kultury: Panu Maciejowi Ziębie i Panu Filipowi Skrzypkowi, Pani Krystynie Przała, Dyrekcji SP Sułkowice: Pani Danucie Dyląg i Pani Annie Witek, Nauczycielkom z SP Sułkowice: Pani Magdalenie Klus, Panie Danucie Kostowal - Suwaj, Pani Annie Bieli, Pani Sylwii Jopek, Pracownikom Obsługi SP Sułkowice: Pani Marii Hyrlickiej, Pani Stanisławie Pieronkiewicz, przedstawicielom mediów: „Dziennika Polskiego” i „Klamry”, operatorom dźwięku i światła: Panu Mateuszowi Turczy, Jackowi Śmiłkowi, Panu Sławomirowi Garbieniowi, starszym ministrantom ustawiającym plansze przy zmianie dekoracji, naszym Rodzinom i Rodzicom młodych artystów.

Iwona Dzidek
Ks. Paweł Drobny
Członkowie koła teatralnego
i służba liturgiczna z Sułkowic

Państwu Jolancie i Romanowi Mardaus, Panu Adamowi Ziembie, Panu Piotrowi Dzidek, Pani Jolancie Chrobak, Państwu Celinie i Marianowi Kordowskim

za przekazane naszym uczniom dary rzeczowe

Dzięki ofiarności ludzi dobrej woli możliwa jest realizacja wytyczonych zamierzeń i celów.

Nasi wychowankowie cieszą się z każdego ofiarowanego darów. Mamy głęboką wiarę i nadzieję, że dotychczasowa współpraca zaowocuje i pomoże uczniom w dalszym rozwoju.

Dziękujemy za pomoc, życzliwość, zrozumienie i ofiarność.

Szkolne jasełka

Dzień 22 grudnia, ostatni dzień przed przerwą świąteczną, był wyjątkowy w naszej szkole. Wszyscy w odświętnych strojach i wyjątkowych nastrojach dzieliłiśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie życzenia. Najważniejszym punktem dnia były jasełka.

Organizatorzy, pani Renata Boczkaja i pan Jan Płoszczyca oraz uczniowie – aktorzy, byli bardzo zapracowani, gdyż ogromnie im zależało na osiągnięciu dobrego efektu. W spektaklu zobaczyliśmy postaci: Maryję, Józefa, Heroda, Kacpra, Baltazara, Melchiora, Pasterzy, Anioły, Śmierć, Diabły, które zostały świetnie dobrane. Każdy starał się, aby to jego postać była wyjątkowa i dzięki temu obejrzelismy naprawdę profesjonalne przedstawienie. Dopelnieniem tego obrazu była scenografia zaprojektowana przez panią Ewę Garbień, a wykonana techniką origami przez koło origami, które prowadzi pani Dorota Twardosz i koło plastyczne prowadzone przez panią E. Garbień. Gra aktorów korelowała ze scenografią tworząc niepowtarzalny, świąteczny klimat. Ważnym elementem tych jasełek był taniec i wspólne kolędowanie. Nad oprawą muzyczną czuwała pani Halina Repeć. Te niezwykle piękne jasełka wprowadziły nas w czas świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja

A oto fragment wiersza o jasełkach, który napisał Przemek Matulski, członek koła dziennikarskiego i aktor grający pasterza:

Dziewczynka jedna zawołała:
 Nie wierzę! Jacy przystojni pasterze!
 Tylko naszego Heroda szkoda,
 Bo mu nawet nie pomogła uroda.
 Diabły go „przypadkiem” w głowę uderzały
 I naprawdę świetnie grały.
 Józef i Maryja się ucieszyli,
 Bo trzej królowie, choć podróżą się trudzili
 Wspaniałe dary Dzieciątku złożyli.
 Super wyszło przedstawienie
 Oklasków była burza,
 Na scenę spadła róża.

Potrafiają się dzielić

Koło PCK działające w naszej szkole przeprowadziło po raz kolejny zbiórkę zabawek i książeczek pod hasłem „I ty możesz zostać Mikołajem”. Efektem tej akcji było kilka worków wypełnionych pluszakami, samochodami, książeczkami i innymi drobiazgami. To dowód na to, że nasze dzieci nie tylko oczekują prezentów, ale potrafią się nimi dzielić z innymi. Dary te zostały przekazane małym pensjonariuszom ze Szpitala Rehabilitacyjnego w Radziszowie, a także za pośrednictwem koła misyjnego, którego opiekunem jest Jan Płoszczyca, do Domu Dziecka w Pacanowie.

Czas oczekiwania na święta Bożego Narodzenia wyzwała najpiękniejsze ludzkie uczucia: dobroć, życzliwość i chęć pomocy. Przekonała nas o tym świąteczna zbiórka produktów żywnościowych pod hasłem „Dzielmy się chlebem, dzielimy się niebem”, prowadzona przez Koło PCK i Świetlicę Socjoterapeutyczną. Członkowie PCK udali się z tymi darami jak również z przedstawieniem kolędowym „Herody” i życzeniami świątecznymi do zaprzyjaźnionego Domu Dziecka im. Św. Ludwika w Krakowie.

Hojnym Rodzicom naszych uczniów, którzy wspierali te akcje serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że jeszcze niejedną raz wspólnie uda nam się wywołać uśmiech na twarzy dzieci pokrzywdzonych przez los.

Opiekunowie Koła PCK
 E. Bukowska i D. Nykiel



Mikołaj w świetlicy

6.12.2005 roku dzieci ze świetlicy szkolnej i socjoterapeutycznej w Sulkowicach jak co roku odwiedził święty Mikołaj.



Czekaliśmy na niego z wielką radością, bo przecież to jeden z najmiłszych dni w roku – nie tylko dla dzieci, ale także i dorosłych.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 14. Swoją obecnością w ten magiczny dzień zaszczytili nas zaproszeni goście, m.in. Burmistrz Józef Mardaus, Wiceburmistrz Władysława Kołodziejczyk, Pełnomocnik Burmistrza do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Anna Kuchta, Anna Witek i Iwona Dzidek z Dyrekcji Szkoły Podstawowej, pedagog Marta Matera oraz wolontariusze Danuta Kostował-Suwaj, Halina Borska, Teresa Chodnik i policjant Jerzy Bargiel.

Dzieci pod kierunkiem opiekunek przygotowały program artystyczny. Była to scenka pt. List do świętego Mikołaja, występ taneczny oraz wiele piosenek. Po przedstawieniu Mikołaj częstował słodyczkami, a przybyłych gości obdarował upominkami z orgiami, które wykonały dzieci na zajęciach świetlicowych.

W tak świątecznym nastroju wszyscy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

Bernadeta Żurek

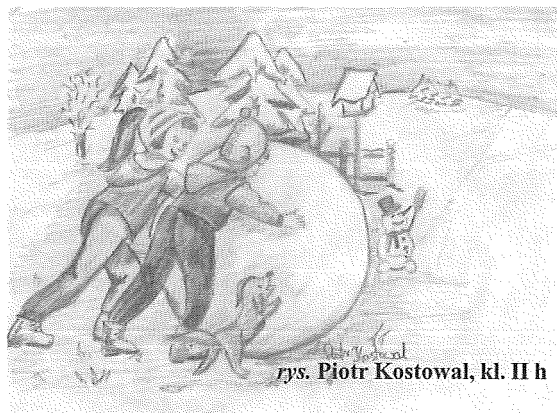
Dodatek „ADAŚ” redaguje
 koło dziennikarskie
 pod kierunkiem Danuty Nykiel.

Fot. na tej stronie:
 archiwum szkoły



**Kochanym Babciom i Dziadkom
Z okazji Waszego Dnia dużo zdrowia, pogody ducha,
radości i pociechy z nas**

życzą wnukowie – gimnazjaliści.



rys. Piotr Kostował, kl. II h

Zimowe szaleństwo

Jeśli uważasz, że narty to nuda, to się mylisz. Przekonasz się jedynie wtedy, gdy nauczysz się na nich jeździć. Nie poddawaj się po pierwszym niepowodzeniu. Zawsze możesz spróbować jeszcze raz.

Jazda na nartach to wspaniałe przeżycie. Czuje się wtedy wolność i nieograniczone możliwości. Śnieg, zima to coś, na co każdy narciarz czeka z utęsknieniem. Czasami trzeba próbować wiele razy, żeby się nauczyć, ale to naprawdę super sprawa. Dawniej, gdy o narty było bardzo trudno, lub gdy na nie młodzieży nie było stać, każdy kto chciał jeździć, musiał je sam zrobić z desek. Nikt nie zwracał uwagi na firmę czy jakość nart. Ważne było, że się chciało jeździć.

Dzisiejsza młodzież ma większe możliwości do rozwijania nauki jazdy na nartach. Na stokach narciarskich można je wypożyczyć. Jest więcej sklepów ze sprzętem sportowym. Można kupić też narty na giełdzie narciarskiej. Czasem pomocną dłoń może podać kolega lub koleżanka, którzy pożyczą wam sprzęt.

Zapytajcie rodziców, ciocię czy dziadków, jak oni spędzali zimę. Czy mieli trudności? Na pewno odpowiedzą, że czasami tak, ale satysfakcja z jazdy na nartach została do dziś.

Mam nadzieję, że posmakujecie narciarskiej frajdy. Naprawdę warto.

Szkoda tylko, że w naszej szkole bardzo rzadko organizowane są wyjazdy grupowe na narty.

**Kamila Boczkaja, Magdalena Helińska
kl. I f**

Skocznia na Glinniku

Podczas śnieżnej zimy młodzież nie lubi się nudzić i dlatego sama organizuje dla siebie sportowe zawody na zaśnieżonych pagórkach Sulkowic. Ponieważ skoki narciarskie to najbardziej widowiskowa zimowa dyscyplina a także osiągnięcia naszego mistrza Malysza zachęcają, dlatego jak co roku postanowiliśmy zbudować skocznnię.

Na tak zwanym Glinniku (pagórku dobrze znanym mieszkańcom centralnej części Sulkowic) usypaliśmy ze śniegu coś, co naszym zdaniem przypomina skocznnię.

Została ona zbudowana bez znajomości tzw. punktu konstrukcyjnego i bez użycia jakichkolwiek materiałów, oprócz oczywiście śniegu. Można powiedzieć, że skocznia jest naturalnym obiektem. Położona na wschodnim stromym zboczu Dziołów, z pięknym widokiem na pasmo Dalinu. Takie usytuowanie skoczni ma bardzo dużo plusów.

Z prawej strony są wysokie drzewa, które chronią przed silnym wiatrem. W dolinie można podziwiać zakola rzeki Gościubi. Wprawdzie jeden z kolegów – tęga głowa stwierdził, że punkt konstrukcyjny naszego tworu ma siedem metrów, ale dla nas jest to mało ważne. Na tegoroczne ferie zaplanowaliśmy zawody i wyłonienie rekordzisty obiektu.

Choć skocznia nie jest tak duża jak na przykład w Jaworniku, to z pewnością położona jest w bardzo malowniczym miejscu. Wyróżnia się wśród innych tym, że może na niej skakać każdy bez względu na wiek, gdyż jest przystosowana do poziomu dowolnego skoczka.

Na Glinnik zapraszamy wszystkich, którzy pozazdrościli mistrzowi i pragną poznać namiastkę fruwania. Tu można bez kompleksów poczuć ten smak.

Łukasz Garbień, kl. III j

**Rysunek obok:
Izabela Matoga, kl. II h**

Pamiętajmy o karmieniu zwierząt

Zwierzęta, szczególnie zimą narażone są na głód, bo wszystko co można było zjeść przysypał śnieg. To właśnie my powinniśmy być odpowiedzialni za te biedne zwierzęta, które potrzebują pomocy.

Wielu ludzi pozostawia w lasach sidła i wnyki na zwierzęta – przecież tak nie może postępować żaden człowiek! Każde zwierzę, nieważne jak duże, jakiej rasy, brzydkie czy ładne, śmierdzące czy nie, zasługuje na nasz szacunek, powinniśmy o tym pamiętać. Bo przecież one tak samo jak my mają uczucia i one też wiedzą co znaczą i z czym wiąże się ból, głód i strach...

Niestety, nie wszyscy o tym pamiętają. Nie obchodzi ich to, że zwierzęta nie mają co zjeść, a przecież np. ptaszki nie potrzebują dużo. Wystarczy kawałek słoniny powieszony na drzewie i garść okruszków wysypywana codziennie do karmników. Powinni o tym pamiętać nie tylko wolontariusze, ale każdy człowiek, którego choć trochę interesuje los naszych czworonożnych przyjaciół. Nie chodzi tu wyłącznie o ptaki, ale też bierzmy pod uwagę trochę inne, większe zwierzęta, np. sarny, dziki, jelenie. Mimo że są masywniejsze, też potrzebują zapełnić swój niebywale głodny żołądek. Oczywiście, nie nakarmimy takich zwierząt garstką okruszków czy kawałkiem mięsa. Zwierzęta należy dokarmiać w miejscach uzgodnionych z leśniczym.

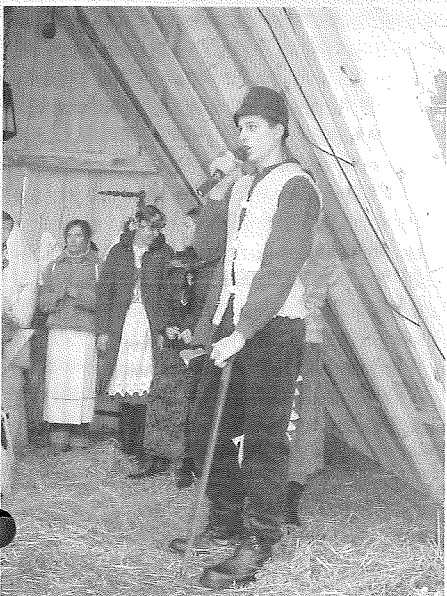
My uczniowie gimnazjum powinniśmy się tym zainteresować, bo skoro nie zdarza nam się często w jakiś sposób pomóc ludziom, to może warto spróbować pomóc zwierzętom, które w okresie zimy szczególnie potrzebują naszej pomocy.

**Sylvia Kania, Aleksandra Góralik
klasa II h**



GIMNAZJALISTA

Jasełka gimnazjalistów



Końcówka

Najpiękniejszym miejscem w Harbutowicach jest Końcówka.

Szczególnie zimą możemy podziwiać piękne widoki pagórków i lasów pokrytych puszystym śniegiem. Dlaczego właśnie to miejsce a nie inne?

Po pierwsze jest to szczególne miejsce ze względu na swoje malownicze tereny. Na Końcówce znajdują się pola uprawne, łąki i lasy mieszane. Warto zwrócić uwagę na popularność tego miejsca. Przybywa tam domków letniskowych.

Po drugie będąc na Końcówce nie można się nudzić. Najbardziej ulubionym zajęciem zimą jest organizowanie kuligów. Ciekawa jest różnorodność uprawianych tam sportów.



Największą sławą cieszą zjazdy na nartach, sankach i „byle czym”. W wolnym czasie dzieci rzucają się śnieżkami i lepią bałwany.

Warto polecić to miejsce tym, którzy chcą wypocząć i świetnie się pobawić.

Beata Golonka, Paulina Malina
kl. III g



IV Powiatowy Konkurs Literacki „Moje NIE”

Zajęczek w kniei

Znękany zajęczek żali się w kniei: „Opuścili przyjaciele, biada mi samotnemu, w chwili gdy wrogów tak wiele.”
Rzecz mu bez: „Łamią cię? Może zaszczytnie?
Bo mnie łamią, zawsze gdy mój kwiat kwitnie.”

Paulina Ciaputa
Nagroda burmistrza Myślenic

Lis i sowa

Chytry lisek poważną przekupuje sowę,
Ta obraża się niby, bo za niegodziwą ma taką mowę.
Sumienie ma jednak to do siebie, że go słyhać do pewnej kwoty.
A potem to już tylko w kiesy brzęczy złoty!

Żaneta Biela
Nagroda specjalna jury

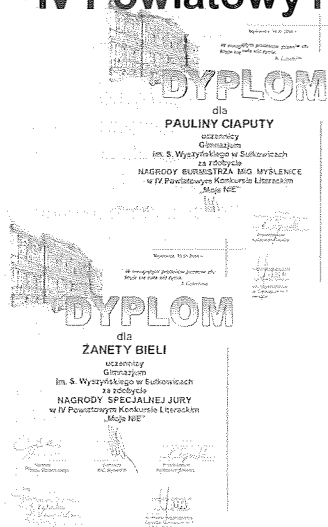
Nasze gimnazjum tradycyjnie od lat gra w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. W bieżącym roku zorganizowaliśmy dwie dyskoteki, podczas których zbierane były pieniądze na rzecz WOŚP.

Każdy z gimnazjalistów starał się wpłacić chociaż niewielką kwotę dla ratowania innych dzieci poszkodowanych w wypadkach. Wszyscy bawąc się radośnie pomagają potrzebującym. Podczas tegorocznej akcji zebraliśmy 731 zł i przekazali na konto WOŚP. Najlepsza w zbiorce okazała się kl. III j.

Rada Samorządu

Dziękujemy Dyrektorowi Ośrodka Kultury Panu Krzysztofowi Trojanowi za dwukrotne pokrycie kosztów przejazdu gimnazjalistów na koncerty do Filharmonii Krakowskiej.

Rada Samorządu





Grudzień w naszej szkole

Mikołajki

6 grudnia 2005 roku odwiedził naszą szkołę święty Mikołaj wraz ze swoją świtą. Zaglądał do każdej klasy i rozdawał uczniom i nauczycielom cukierki, prezenty i... różgi. Pomocnicy świętego Mikołaja nagradzali grzeczne „dzieci” i karcili niesforne.

Konkurs na wystrój szkoły

RSU przygotowała konkurs na najpiękniejszy świąteczny wystrój szkoły. Wzięły w nim udział wszystkie klasy. Nagrodą były punkty do współzawodnictwa na najaktywniejszą klasę. Jury oceniło wykonanie zadania i przyznało punkty. W konkursie zwyciężyła klasa III Tm/e, która otrzymała najwięcej punktów za wystrój holu i wejścia do szkoły. Drugie miejsce otrzymała klasa II a/d za wystrój sali nr 12, a III miejsce klasa II Tm za salę nr 2.

Akcja Podziel się sercem

Uczennice klasy I T pod nadzorem p. M. Biernat i p. M. Karaś zorganizowały zbiórkę darów i pieniędzy na prezenty dla dzieci z Domu Dziecka w Sieborowicach. Zbiórka ta została przeprowadzona w szkole, a także sklepach na terenie gminy Sułkowice. W tym miesiącu uczniowie z opiekunami i prezentami wybierają się do Sieborowic.

Wystawa w Galerii Internat

W Galerii Internat została otwarta wystawa obrazów poświęcona Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Młodzież Technikum przygotowała krótki program artystyczny poświęcony Papieżowi.

Wigilie klasowe

W ostatnim dniu nauki przed świętami klasy zorganizowały wspólne wigilie. Były przeprosiny, życzenia i poczęstunek przygotowany przez uczniów i ich rodziców. Atmosfera była serdeczna i bardzo rodzinna. W świetlicy szkolnej odbyła się wspólna wigilia klas Technikum. (fotografia na str. 17)

Wigilia załogi

Również w tym dniu odbyła się wspólna wigilia wszystkich pracowników szkoły. Klasa II LO przygotowała program artystyczny i w ten sposób wprowadziła nas w radosny nastrój Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Pani dyrektor przekazała życzenia, które nadeszły od naszych przyjaciół. Były też kolędy, smaczne jedzenie i serdeczna atmosfera.

Rada Samorządu Uczniowskiego

Pielgrzymka maturzystów

Tradycją jest pielgrzymowanie maturzystów ZSZIO w Sułkowicach do Sanktuarium Jasnogórskiego. Zwykle pielgrzymki odbywają się w marcu, na dwa miesiące przed maturą.

Żyjemy jednak w czasach wielkich przemian, a więc i tu co nieco się zmieniło. W ubiegłym roku szkolnym, maturzyści po raz pierwszy wyruszyli do Lichenia – nowa maturą, więc i nowe Sanktuarium. W tym roku uczniowie klas maturalnych zapragnęli pomodlić się przed obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej, ale i Licheńskiej także. W listopadowej pielgrzymce uczestniczyły klasy IV Te i III LO oraz reprezentanci III LP i IV TM pod opieką wychowawczyń Ewy Rylewicz, Barbary Bobel oraz księdza Mariana Blaszczyka. Maturzyści pielgrzymowali w intencji dobrego przygotowania się i pomyślnego zdania matury.

Wyruszyliśmy wczesnym rankiem 17 listopada w modlitewnej atmosferze, która przechodziła co jakiś czas w młodzieńczy entuzjazm, gdyż trasa była bardzo, bardzo długa. Już o godzinie 10⁰⁰ byliśmy w Częstochowie, gdzie był czas na spowiedź, a także msza przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, byliśmy także świadkami zasłonięcia obrazu o godz. 12⁰⁰. Ksiądz opowiedział młodzieży o obiektach muzealnych i o funkcjach klasztoru Paulinów, po czym wyruszyliśmy dalej..

Do celu dotarliśmy wieczorem, ujrzyliśmy wiele obiektów sakralnych, rozmieszczonych na dużej przestrzeni, malowniczo podświetlonych, które w nocnej scenerii wyglądały tajemniczo. Szczególne wrażenie wywarła monumentalna Bazylika Licheńska. Nocowaliśmy w Domu Pielgrzyma – Arce.

Następnego dnia zwiedziliśmy Sanktuarium. Zaimponowały nam jego rozmiary, szczególne wrażenie zrobiły na nas freski, które wykonane są w tradycyjnym, realistycznym stylu – żywość barw wskazuje na nowość malowideł. Widnieją też na nich znane nam postacie jak: Jan Paweł II, polscy biskupi, czy ksiądz proboszcz i kustosz Sanktuarium Eugeniusz Makulski. Podziwialiśmy tu ogromną kaplicę pełną marmurowych tabliczek z nazwiskami fundatorów. Podobno – jak mówiła młodzież – są tam też nazwiska sułkowian, ale niepodobniństwem było je odszukać. Wpisaliśmy się do księgi pamiątkowej i zatrzymaliśmy przed obrazem Narodzenia Pańskiego bardzo intrygującym, gdyż przedstawiającym pochodzący od darami do Dzieciątka, znanych nam wybitnych postaci historycznych, a także współczesnych wielkich ludzi. Po odprawieniu drogi krzyżowej na Licheńskiej Świętej Górze udaliśmy się na mszę do kościoła św. Doroty. Tu byliśmy świadkami odsłonięcia i zasłonięcia cudownego obrazu Matki Boskiej Licheńskiej. Wiele miejsc w Licheniu pozostało dla nas tajemnicą, np. Kaplica Objawień w lesie grąblińskim czy cudowne źródelko, ale musieliśmy już wracać. Z okien autokaru spojrzeliśmy jeszcze tylko w stronę miejsca objawień. Czas powrotu mijał nam szybko, w atmosferze piosenek religijnych i biesiadnych śpiewanych przez młodzież.

Pielgrzymka była dla maturzystów ważnym przeżyciem religijnym i integracyjnym, a także bardzo udaną wycieczką.

Ewa Rylewicz

Jasełka na Rynku w Sułkowicach

Dnia 8 stycznia 2006 roku na Rynku w Sułkowicach odbyły się jasełka. (fotografie na następnej str.) Przygotowali je uczniowie z klasy II liceum. Łącznie brało w nich udział 28 osób. Reżyserem tego Bożonarodzeniowego misterium była pani wychowawczyni Urszula Woźnik-Batko. W tym dniu był wyjątkowo mroźny ok. – 18° C. To jednak nie odstraszyło aktorów ani widzów tego przedstawienia. Jedynym, co poddało się siłom natury, było nagłośnienie, które od czasu do czasu się wyłączało.

Jasełka nie były w całości klasyczne. Zostały one wzbogacone o kilka elementów humorystycznych np.: Herod błagał śmierć, by go zabiła, celowo zafalszowana pieśń pasterzy rozbawiła do łez zgromadzone przedszkolaki i nie tylko. Ponadto zwierzęta znajdujące się w szopce też zaczęły płatać figle aktorom. Osiołek pod koniec przedstawienia chciał spróbo-

wać jak smakuje szata trzeciego króla, a baranki momentami swoimi głośnymi dzwonekami zakłócały śpiew chóru anielskiego.

Widownia również nie pozostawała bierna. W momencie, gdy jeden z pasterzy podarował dzieciątku zdjęty z własnych pleców kożuszek, wśród widzów odezwało się parę osób, które nawoływały, by ubrał go z powrotem.

Wyjątkowe uznanie należy się małemu Jezuskowi, którego grała Natalia Koźlak – siostra jednej z naszych koleżanek. Zachwycała ona wszystkich swoją ciepłością, powagą i wytrwałością na zimno.

Na koniec ks. Paweł Drobny podzielił między zebranych podarowany przez pasterzy chleb.

W przygotowanie uczniowie włożyli dużo pracy. Mają zamiar powtórzyć przedstawienie na wieczorze międzynarodowych kolęd.

Uczniowie klasy II Liceum

ZE SZKOLNEJ ŁAWY

Od remontu do nowoczesnej pracowni

„Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”

W bieżącym roku szkolnym Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sulkowicach wzbogacił się o kolejne dwie pracownie: ekonomiczno-informatyczną oraz multimedialną. Wiązało się to z koniecznością przystosowania do ich potrzeb znajdujących się jak najbliżej siebie sal lekcyjnych. Wybór padł na salę nr 3 – pracownię języka polskiego oraz na salę nr 10 – mały pokój nauczycielski, który wykorzystywali przede wszystkim poloniści i ekonomiści. Ponieważ ci pierwsi znani są z „miłości do papierów wszelakich” pojawił się problem, gdzie mają teraz przechowywać te swoje skarby.

I tutaj w wyniku narady dyrekcji szkoły i Rady Rodziców pojawił się pomysł, by zagospodarować część korytarza obok sali nr 1 i przeznaczyć ją na zaplecze tejże sali. Rodzice – jako współgospodarze szkoły – zdecydowali, że sfinansują przy tej okazji remont przyległej klasopracowni. I dotrzyмали słowa nie tylko kupując materiały potrzebne do remontu, ale także wykonując w błyskawicznym tempie większość prac remontowych: postawienie ścian, zamontowanie nowych drzwi wejściowych i położenie płytek. Korzystając z okazji pragnę tutaj podziękować przede wszystkim panom Janowi Kaczorowi, Ryszardowi Kuchcie, Stanisławowi Morlakowi i Tadeuszowi Flejtuchowi, których wkład pracy trudno przecenić.

Ponieważ dzisiejsza szkoła ma przede wszystkim uczyć młodych ludzi umiejętności, a do tego najlepiej służą aktywizujące metody nauczania, pomyślałam, że być może warto przy okazji remontu zastanowić się, w jakich warunkach najkorzystniej będzie wykorzystywać te metody i co mogłoby pomóc nauczycielom w ich stosowaniu.

Przy tradycyjnych metodach, takich jak wykład czy pogadanka heurystyczna, tradycyjny układ ławek ustawionych w trzech równych rzędach sprawdza się bardzo dobrze: tutaj uczeń ma przede wszystkim widzieć nauczyciela, który przekazuje mu informacje, oraz tablicę, która pełni taką samą funkcję. Ale w przypadku pracy w grupach, dyskusji, rozwiązywania zadań problemowych układ ten staje się mniej wygodny: do pracy w grupach pojedyncza ławka jest za mała, w czasie dyskusji trudno o pełne zaangażowanie, gdy mówi się do „pleców” kolegów.

Umieszczenie biurka nauczyciela w pobliżu tablicy powoduje dodatkowo podział przestrzeni klasy na przestrzeń „groźną” i „bezpieczną” dla ucznia. Zazwyczaj uczeń bywa wywoływany „do tablicy”, w miejsce, które ma wyraźnie negatywne nacechowanie emocjonalne. Dlatego kąty znajdujące się jak najdalej od biurka i tablicy służą bardzo często za kryjówek dla uczniów nieprzygotowanych i niezainteresowanych lekcją. Nauczyciel najwięcej czasu spędza w pobliżu tablicy i swojego biurka, bo wtedy ma na oku całą klasę.

Widzimy więc, że rzecz tak na pozór błaha jak ustawienie ławek w sali może stać się źródłem dodatkowych stresów dla ucznia, zniechęcając do wspólnego działania.

Zmiana, jaką wprowadziłam, była bardzo prosta, polegała na stworzeniu poprzez połączenie dwu ławek ośmiu czteroosobowych stanowisk pracy oraz dodatkowego miejsca przy biurku nauczyciela dla uczniów z niedosłuchem lub wymagających szczególnej pomocy. Dzięki takiemu ustawieniu nauczyciel zyskuje swobodny dostęp do każdego ucznia, może prowadzić lekcję z różnych miejsc, szybciej i skuteczniej reagować na problemy poszczególnych uczniów, służyć im radą i pomocą. Służy to indywidualizacji nauczania. Znika także podział na przestrzeń „naszą” i „jego”. Dodatkową korzyścią jest fakt, że uczniowie leworęczni mogą wybrać takie miejsce, by nie zasłaniały sobie światła przy pisaniu. Ponadto znacznie powiększyło się miejsce pracy, na którym oprócz podręcznika i zeszytu zmieszczą się i inne pomoce dydaktyczne a nawet kartony do sporządzania map mentalnych czy projektów.

Ponieważ przy takim ustawieniu stolików pozostawienie tablicy na ścianie za biurkiem nauczyciela wiązałoby się z tym, że część uczniów siedziałaby do niej tyłem – postanowiłam przewiesić tablicę na długą ścianę naprzeciwko okna. Dzięki temu każdy uczeń siedzi do niej bokiem. Uczniowie z wadą wzroku mogą zająć miejsce bliżej niej nie skazując się równocześnie na bezpośredni kontakt z biurkiem nauczyciela. Tablica przestała straszyć.

Na miejsce prezentacji ustnej przeznaczyłam kąt sali pomiędzy biurkiem nauczyciela a tablicą. Jest to miejsce, gdzie uczniowie mogą prezentować zarówno zadania wykonane w domu, jak i na lekcji. Zwiększenie odległości od biurka nauczyciela mobilizuje uczniów do pracy nad odpowiednią emisją głosu, uczeń ma świadomość, że prezentuje się przed całą klasą, a nie tylko przed nauczycielem. To niezwykle istotne zwłaszcza przy przygotowywaniu się do części ustnej egzaminu maturalnego.

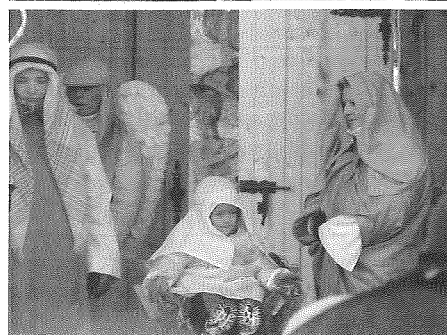
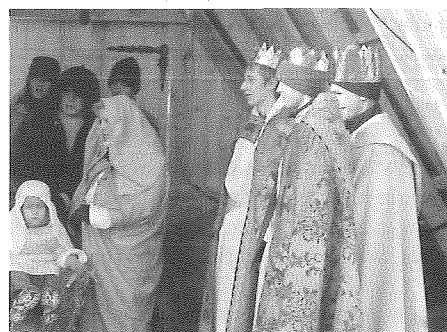
Remont dopiero się skończył, ale sala wygląda już prawie tak, jak ma wyglądać: brakuje tylko nowych tablic, które ożywią pomieszczenie i pozwolą na prezentację prac graficznych. Ponieważ sala posiada zaplecze, oprócz ławek i biurka znajduje się w niej tylko szafka na sprzęt RTV, dzięki czemu jest ona przestronna a odsłonięte ściany aż kuszą, by uczynić z nich dodatkową pomoc dydaktyczną, np. malując na nich oś chronologiczną, przedstawiającą następstwo epok literackich... Ale to dopiero przyszłość.

Już teraz jednak wydaje się, że w nowej przestrzeni uczniowie czują się dobrze, o czym świadczą ich pierwsze, spontaniczne reakcje. Czasami jeszcze – zwłaszcza ci nieco uprzedzeni do zdobywania wiedzy - odruchowo próbują przestawić krzesło, by stworzyć sobie namiastkę dawnego bezpiecznego kącika, coraz trudniej im jed-

nak oddawać się słodkiemu nieróbstwu. Myślę, że zmiana ta wyjdzie na korzyść nie tylko tym uczniom, ale także ich kolegom z różnymi trudnościami, takimi jak: wady wzroku, słuchu, leworęczność, zaburzenia koncentracji, a także uczniom zdolnym, z którymi pracę łatwiej będzie zindywidualizować w atmosferze koncentracji i zaangażowania całego zespołu klasowego.

Myślę, że cel, na jaki poświęcono sporą kwotę z konta Rady Rodziców był tego wart.

Urszula Woźnik-Batko



Gazetkę „Ze szkolnej ławy” zredagowała Rada Samorządu Uczniowskiego pod kierunkiem p. Anny Łuczak.

Fot. z archiwum szkoły.

Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA” w Harbutowicach (Organizacja pożytku publicznego)

Drodzy Mieszkańcy Gminy Sułkowice!

Pragniemy złożyć Państwu życzenia wszelkiej pomyślności, wiele uśmiechu i radości w tym nowym roku.

Będzie to już kolejny rok działalności Stowarzyszenia Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA” na terenie gminy Sułkowice i powiatu myślenickiego. Za dotychczasową pomoc i wsparcie naszych inicjatyw serdecznie Państwu dziękujemy.

Od powstania Stowarzyszenia „KOLONIA” minęło już 10 lat. Myślimy, że działalność wszystkich osób związanych z naszą organizacją na trwałe wpisała się w ten lokalny pejzaż. Nasza praca jest coraz bardziej efektywna i widoczna. Przede wszystkim dajemy szansę osobom niepełnosprawnym, poszkodowanym oraz doświadczonym przez los, a także potrzebującym na realizację różnych form aktywności oraz rehabilitacji. Mogą oni uczestniczyć w zajęciach prowadzonych w Warsztatach Terapii Zajęciowej, Środowiskowym Domu Samopomocy, Centrum Rehabilitacji czy też podczas Akeji Lato oraz na Spotkaniach Integracyjnych. Niektórzy też znaleźli swoje miejsce w Domu Pomocy Społecznej.

Wszystko to było możliwe dzięki przychylności władz gminnych oraz powiatowych, a zrodziło się w połowie lat 90-tych z inicjatywy wielkiego człowieka, jakim był nieodżałowany śp. Tadeusz Piekarz. W miarę działania przybywało nam zwolenników i współpracowników. Wiele osób, tak miejscowych, jak też spoza naszej gminy i powiatu jest zaangażowanych w pomoc wspierając nasze działania w różny sposób.

Liczmy zatem, iż w tym roku będzie to jeszcze większa pomoc i wsparcie ze strony mieszkańców gminy Sułkowice. Jest to nie tylko wyrazem lokalnego patriotyzmu (wszak wiele osób korzysta pośrednio lub bezpośrednio z naszej pomocy, a duża liczba osób znajduje tu zatrudnienie), ale możliwością przekazania środków, które zostają na miejscu i służą naszemu społeczeństwu.

Okazją do tego jest możliwość przekazania 1% od należnego podatku w ramach darowizny dla organizacji pożytku publicznego, jaką od 30 grudnia 2004 roku jest Stowarzyszenie „KOLONIA”.

Zachęcamy więc gorąco wszystkich Państwa do wypełnienia przekazów i wpłacenia środków na nasze konto, aby pieniądze z naszych podatków służyły potrzebującym z gminy Sułkowice i okolic.

W imieniu Zarządu

Prezes Stowarzyszenia
Krystyna Stolarska

Organizacja założona została w 1995 roku. Celem Stowarzyszenia jest wspieranie zadań statutowych Domu Pomocy Społecznej w Harbutowicach oraz pomoc dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin ze środowiska powiatu myślenickiego i sąsiednich.

Fundusze na realizację tych zadań uzyskiwane są z dotacji rządowych, samorządowych oraz dzięki hojności instytucji i osób prywatnych.

Adres Stowarzyszenia:

Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA”

Harbutowice 1
32 - 440 Sułkowice

tel. 0-12 273-20-02
e-mail: swonkolonia@wp.pl

Konto:

BSR w Krakowie O/Sułkowice
71 8589 0006 0170 0000 0228 0006

Adresy placówek

Dom Pomocy Społecznej w Harbutowicach
Harbutowice 1, 32 - 440 Sułkowice
tel. 012 273-20-02

Warsztaty Terapii Zajęciowej
Harbutowice 1, 32 - 440 Sułkowice
tel./fax. 012 273-30-68
32 - 400 Myślenice, ul. Kazimierza Wlk. 5
tel. 012 272-24-83
32 - 410 Dobczyce, ul. Szkolna 20 a

Środowiskowy Dom Samopomocy w Sułkowicach, z filią w Lubniu
32 - 440 Sułkowice, ul. 1 Maja 66
tel. 012 273-35-54
32 - 433 Lubień 475

Centrum Rehabilitacji w Sułkowicach
32 - 440 Sułkowice, ul. Sportowa 51
tel. 012 272-50-50, 273-22-31

Ponadto Stowarzyszenie organizuje:

Spotkania Integracyjne
Półkolonię „Akcja Lato”

Prezesi Stowarzyszenia

Kazimierz Zachwieja (1995 - 1999)

[Tadeusz Piekarz] (1999 - 2005) †

Krystyna Stolarska (obecnie)



Dom Pomocy Społecznej w Harbutowicach

Jest placówką całodobowej opieki dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Powołany został w maju 1993 roku przez Wojewodę Krakowskiego Tadeusza Piekarza i poświęcony przez Metropolitę Krakowskiego Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego.

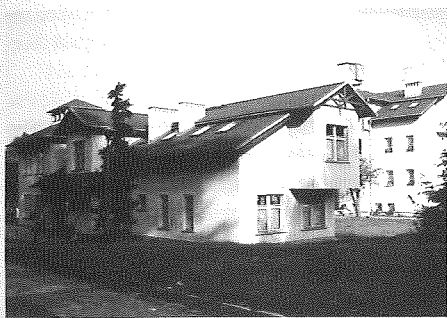
Mieszkańcy o wyższym stopniu samodzielności uczestniczą wspólnie z osobami niepełnosprawnymi z okolicznych miejscowości w zajęciach Warsztatów Terapii Zajęciowej. Podopieczni z głębokim i znacznym upośledzeniem biorą udział w zajęciach prowadzonych na terenie Domu w 6-ciu pracowniach: edukacyjnej, aktywizacji społecznej, plastycznej, doświadczenia świata, przyrodniczej i rehabilitacji ruchowej.

Personel pracujący bezpośrednio z podopiecznymi to: opiekunowie, terapeuci, pielęgniarki, pokojowe, pracownicy socjalni, psycholog i pedagog.



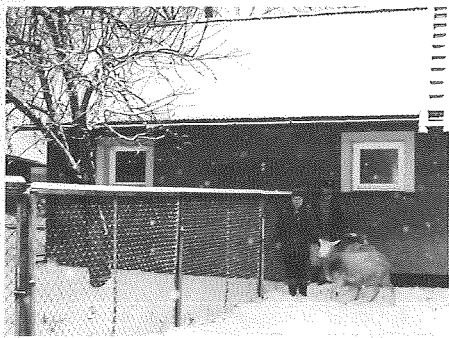
Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA” w Harbutowicach (Organizacja pożytku publicznego)

Warsztaty Terapii Zajęciowej



Otwarte zostały w 1995 r. przy Domu Pomocy Społecznej w Harbutowicach.

Obecnie na zajęcia w Harbutowicach, Myślenicach i Dóbczycach uczęszcza ponad 90 osób. Zajęcia odbywają się w 17 pracowniach takich, jak np.: stolarska, plastyczna, ceramiczna, tkacka, szwalnicza, politechniczna, muzykoterapii, gospodarstwa domowego, komputerowa i inne.



Ponadto uczestnicy korzystać mogą na miejscu z gabinetu rehabilitacji ruchowej oraz opieki pielęgniarskiej. Dla wszystkich uczestników organizowane są wycieczki krajoznawcze, pikniki, wyjazdy do kina i teatru, imprezy sportowe i towarzyskie.

Dokumenty wymagane od kandydata na uczestnika:

- wniosek,
- orzeczenie Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności, z wpisem „uczestnictwo w WTZ – wymaga”

Grupa Środowiskowa

Powstała dzięki inicjatywie jednej rodziny nauczycielskiej i obejmuje swoim działaniem kilkadziesiąt dzieci niepełnosprawnych wraz z rodzinami.

W grupie tej pracuje kilkunastoosobowy zespół wolontariuszy, składający się głównie z młodzieży szkół średnich i studentów. Grupa ta prowadzi zajęcia, korzystając z gościnności miejscowych placówek oświatowych, stanowiąc ogromne wsparcie dla rodzin dzieci niepełnosprawnych.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Sułkowicach

Świadczy swoje usługi od roku 2002. Opieką swą obejmuje osoby z powiatów: myślenickiego i wadowickiego. Mieści się w centrum Sułkowic w budynku Internatu Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących. Dysponuje 24 miejscami w pięciu pracowniach na terenie Sułkowic oraz 15 miejscami na terenie nowo otwartej placówki w Lubniu.

Placówka prowadzi terapię dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Mogą oni tu doskonalić oraz rozwijać swoje zdolności i umiejętności w różnych dziedzinach. Ponadto oferuje swoim podopiecznym szereg imprez, działań w celu ich integracji i rehabilitacji. Organizowane są wycieczki, konkursy, imprezy okolicznościowe.

Uczestnictwo w ŚDS uzyskuje się na podstawie decyzji administracyjnej dyrektora PCPR w Myślenicach.

Centrum Rehabilitacji w Sułkowicach



Swoją siedzibę ma w nowoczesnym i funkcjonalnym budynku wyposażonym przy pomocy funduszy PFRON.

Placówka świadczy usługi w zakresie rehabilitacji ruchowej i terapii społecznej, skierowanej głównie do dzieci zamieszkujących gminę Sułkowice (bezpłatnie). Zabiegi lecznicze w zakresie hydroterapii, kinezyterapii i fizykoterapii oraz zajęcia pracowni terapeutycznych odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. od 8⁰⁰ do 18⁰⁰.

Stowarzyszenie „KOLONIA” realizuje tu zadanie w ramach programu celowego PFRON „PARTNER” - „Rehabilitacja dzieci i młodzieży niepełnosprawnej”. Ponadto z zabiegów leczniczych mogą korzystać wszystkie osoby dorosłe oraz spoza terenu gminy na zasadach pełnej odpłatności.

Tekst i fot.:

Zarząd Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA” w Harbutowicach

ŚDS

Filia w Lubniu



Z dniem 1 listopada 2005 r. została uruchomiona w Lubniu – filia sułkowskiego Środowiskowego Domu Samopomocy.

Radni gminy Lubień okazali się przychylni pomysłowi utworzenia ŚDS-u. Postanowili oni przekazać nań część budynku Ośrodka Zdrowia. W ten sposób zostanie zapewnione wsparcie osobom niepełnosprawnym w tej części powiatu myślenickiego.

Po trwającym półtora miesiąca remoncie na zajęcia zostało przywiezionych pierwszych trzynastu uczestników, którzy pochodzą z Lubnia, Krzczowa, Tęczyna i Skomialnej Białej. Podobnie jak to jest w Środowiskowym Domu w Sułkowicach znajdują oni zajęcia m.in. w pracowni kulinarnej, tkackiej, komputerowej i rehabilitacyjnej.

Wszystkich zainteresowanych zachęcam do odwiedzenia naszej strony internetowej: www.sdssulkowice.strefa.pl

Kierownik ŚDS w Sułkowicach
Agnieszka Sordyl

Bezpieczna ślizgawka

KP PSP Myślenice rozpoczęła podczas ferii zimowych akcję pod nazwą „Bezpieczna ślizgawka” dla dzieci i młodzieży na terenach szkół. Na wniosek zainteresowanych dyrekcji szkół lub innych organizatorów strażacy będą pomagać budować bezpieczne lodowiska w zakresie polania przygotowanego lodowiska wodą.

Chętnych do skorzystania z naszej oferty i ustalenia zasad i terminu budowania lodowisk prosimy o kontakt telefoniczny lub osobisty (tel. 37-29-400, fax. 37-29-406) z panem asp. szt. Marianem Rokoszem - zastępcą dowódcy JRG. Podczas zgłaszania chęci udziału w w/ w akcji należy podać nazwę szkoły czy kolonii, adres gdzie będzie budowane lodowisko oraz osobę odpowiedzialną za budowę tego lodowiska i kontakt do niej (np. telefoniczny).

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach

Świąteczne konkursy

Jury w składzie: Wojciech Madej (przewodniczący), Ewa Biela, Krzysztof Trojan dokonało oceny 33 szopek, 15 stroików, 171 kartek świątecznych i 9 gwiazd betlejemskich. Przyznało nagrody i wyróżnienia:

Szopki

I miejsce – Damian Wałęga

II – Natalia Świder

III – Dawid Wrona (wszyscy Sulkowice)

Wyróżnienia: Sebastian Bylica, Andrzej Pyrotek, Dominik Bielarz z Rudnika, Aneta Mikolajczyk, Aneta Profic z Biertowic

Kartki świąteczne

I – Marcin Leśniak z Krzywaczki, Justyna Ziemianin z Jasienicy

II – Justyna Dziuba z Krzywaczki, Michał Grzesiak z Sulkowic

III – Kinga Garbień z koła plastycznego Ośrodka Kultury, Tomasz Grabek z Jasienicy

Wyróżnienia: Aleksandra Turek z Biertowic, Agnieszka Grabek z Jasienicy, Joanna Stokłosa, Dominika Kania z Rudnika

Gwiazdy

I – Urszula, Aneta, Joanna Bochenek z Biertowic

II – Rafał Garbień z Sulkowic

III – Rafał Szuba, Adrian Surmak z Rudnika

Wyróżnienia: Jolanta Kurowska, Justyna Dymek z Rudnika, Marek Stręk, Karol Koźlak z Sulkowic

Stroiki

I – Elżbieta, Teresa Fus z Biertowic

II – Paweł Kruk z Krzywaczki

III – Korneliusz Suder z Krzywaczki

Wyróżnienia: Krzysztof Książarczyk z Krzywaczki, Przedszkole nr 3 Sulkowice

Jury oceniało staranność i pomysłowość wykonania, nawiązanie do tradycji szopy betlejemskiej, wprowadzenie figur i oświetlenia. Wzięto pod uwagę prace wykonane własnoręcznie przez dzieci.

Jury postanowiło nienagrodzonym uczestnikom konkursu wręczyć nagrody pocieszenia.

Zapraszamy we ferie

Ośrodek Kultury w Sulkowicach zaprasza dzieci i młodzież do wzięcia udziału w zajęciach organizowanych w czasie ferii zimowych od 11 do 26 lutego.

W programie m.in. dyskoteki, gry, turnieje, konkursy i wiele innych atrakcji. Szczegółowy program będzie ogłoszony na stronie internetowej Ośrodka oraz na plakatach.

Ośrodek Kultury

ul.1 Maja 70

32-440 Sulkowice

tel. 012 273-34-59, kom. 694 423 995

www.ok.sulkowice.pl

e-mail: ok@sulkowice.pl

„ZWIERCIADŁO”

Ośrodek Kultury w Sulkowicach, organizator Regionalnego Konkursu Plastycznego „Zwierzciadło”, uprzejmie zaprasza do wzięcia udziału w I edycji konkursu przebiegającego pod tytułem „Maska” Konkurs przeprowadzony jest przy współpracy instytucji i przedsiębiorstw działających w regionie.

Współczesny świat mediów bardzo wpływa na wrażliwość młodych ludzi, w znacznej mierze ograniczając indywidualność. Zanika specyfika regionu, a twórczość ludowa spotykana jest tylko w enklawach skansenów. Zanika kontynuacja, nie powstają nowe formy twórczości, umarła kontynuacja pokoleniowa.

Dlatego naszym celem jest rozbudzanie myślenia plastycznego, wyobraźni i wrażliwości estetycznej poprzez inspiracje sztuka ludowa naszego regionu oraz powracanie do twórczości ludowej i na jej bazie tworzenia nowej jakości artystycznej.

Regulamín konkursu

1. Hasłem I edycji konkursu jest: „Za jaką twarzą chciałbyś się skryć?” – maska.

2. Cele konkursu:

- propagowanie regionalnej tradycji, obrzędów i sztuki ludowej,

- rozwijanie wrażliwości artystycznej poprzez etnografie swojego regionu,

- wykorzystanie masek diabłów, czarownic, aniołów wykonywanych dawniej w okresie karnawału, jako inspiracji do tworzenia nowych wyobrażeń masek.

3. Organizatorzy sugerują młodym artystom wykonanie masek dekoracyjnych, które znacznie rozszerzają możliwości kreacji artystycznej.

4. Udział w konkursie polega na wykonaniu indywidualnej pracy w dowolnym materiale i technice – od malarstwa poprzez collage do form przestrzennych. Można łączyć techniki i używać dowolnych materiałów.

5. Konkurs przeprowadzony jest w pięciu kategoriach: przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych (kl. I – III), uczniowie szkół podstawowych (kl. IV – VI, gimnazjaliści, licealiści).

6. Każda zgłoszona praca bez względu na formę powinna być podpisana, z podaniem tytułu, kategorii uczestnika oraz jego imienia i nazwiska

7. Prace będzie oceniać jury powołane przez Ośrodek Kultury w Sulkowicach.

8. Organizatorzy przewidują nagrody rzeczowe.

9. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród nastąpi na wernisażu wystawy pokonkursowej.

10. Eksponowane prace będą do odebrania, we własnym zakresie, w Ośrodku Kultury „Kuźnia” w Sulkowicach. Prace nieodebrane w ciągu jednego miesiąca przechodzą na własność organizatorów.

11. Przystąpienie do konkursu jest potwierdzeniem akceptacji niniejszego regulaminu.

12. Zgłoszenia przyjmowane są do 17.03.2006 w Ośrodku Kultury Klub „Kuźnia”, od poniedziałku do piątku w godz. 8-21, sobota, niedziela w godz. 16-20.

teksty i fot. Krzysztof Trojan
Dyrektor Ośrodka Kultury



Ucz się j. francuskiego

Ośrodek Kultury w Sulkowicach zaprasza do wzięcia udziału w bezpłatnych zajęciach z języka francuskiego. Zajęcia prowadzone przez p. Jolantę Listwan odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 17⁰⁰.

Miejska Biblioteka Publiczna przeniesiona

Miejska Biblioteka Publiczna została przeniesiona do budynku starej szkoły w rynku. Godziny otwarcia nie uległy zmianie.

wtorek i czwartek – od 9⁰⁰ do 16⁰⁰

środa i piątek – od 13⁰⁰ do 20⁰⁰

sobota – od 9⁰⁰ do 14⁰⁰

W poniedziałek biblioteka nieczynna.

Podziękowanie

Dziękujemy Jakubowi Pająkowi za interesowną pomoc przy przenoszeniu biblioteki oraz Mateuszowi Dziedzicowi za obsługę dyskotek organizowanych przez nasz Ośrodek w 2005 roku.

INFORMACJE

Udane zawody Mateusza

Bardzo udanie zaprezentował się w rozgrywanym na przełomie listopada i grudnia w Szklarskiej Porębie „Turnieju Ostatniej Szansy” jedyny reprezentant naszej gminy, uczeń Szkoły Podstawowej w Krzywaczce, **Mateusz Koziel**.

Na te posiadające rangę półfinału szachowych mistrzostw Polski juniorów zawody przyjechali wytypowani przez macierzyste Okręgowe Związki Szachowe i kluby młodzieży z całej Polski, co sprawiło, że konkurencja była tam o wiele silniejsza niż na normalnych eliminacjach makroregionalnych. Mateusz startował w grupie chłopców do lat dwunastu i w grupie tej powinien być jednym z najsłabszych zawodników – do takiego wniosku prowadziły przynajmniej rankingi i kategorie jego konkurentów. Na szczęście wyniki końcowe zupełnie nie pokrywały się z prognozami rezultatów, na jakie wskazywać mogłaby lekka lista startowej.

Mateusz walczył bez kompleksów, pokazał interesującą i bardzo agresywną grę, co sprawiało, że dla każdego przeciwnika był trudnym rywalem. Ostatecznie uplasował się w środku tabeli turniejowej z wynikiem 4,5 pkt na 9 partii, ale o takim właśnie miejscu przesądziły dwie bardzo pechowe porażki poniesione w końcowych trzech rundach zawodów. Do tego momentu wydawało się, że zupełnie nie spodziewanie uda mu się włączyć do walki o awans do grona najsilniejszych w tej kategorii wiekowej w kraju. Być może uda mu się dokończyć tej sztuki w roku przyszłym.

Ocalić od zapomnienia

Przypominamy wszystkim mieszkańcom gminy, że trwa zbiórka eksponatów do powstającej „Izby Tradycji”. Zachęcamy Państwa do przekazywania bądź wypożyczenia dawnych rzeczy codziennego użytku: dokumentów, zdjęć, elementów dawnego ubioru itp. Tylko w ten sposób możemy zatrzymać w pamięci ślady codziennego życia i ważnych wydarzeń, a za ich pośrednictwem ludzi, którzy tworzyli historię naszej małej ojczyzny.

Składamy podziękowania Panom:

Zygmuntowi Siedleczce z ul. Sportowej
i Julianowi Jończykowi z ul. Partyzantów
za przekazanie eksponatów.

Wszystkich zapraszamy w każdy czwartek od godz. 15 do 17 do Urzędu Miejskiego (dawnego pomieszczenia Ośrodka Pomocy Społecznej), gdzie jest dyżur przy zbiorce pamiątek. Jednocześnie informujemy, że można również zostawić wiadomość, jeżeli eksponat jest dużych rozmiarów – odbierzemy go ze wskazanego miejsca.

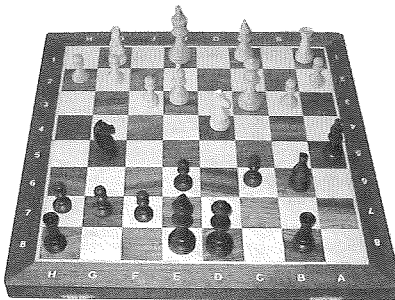
Tel. kontaktowy:

012 273 54 22, wewnętrzny 24

Liczący na Państwa zrozumienie

Organizatorzy

Turniej szachowy dla uczniów



W grudniu wraz z nauczycielem Piotrem Sroką zorganizowałem turniej szachowy dla uczniów szkół podstawowych z naszej gminy.

Zawody odbyły się w godzinach popołudniowych w sulkowickiej szkole podstawowej. Na starcie stanęło kilkunastu uczniów (uczennice niestety nie dopisały), którzy rywalizowali na dystansie pięciu rund, granych tempem 15 min/na partię dla każdego zawodnika.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł wspomniany już wyżej **Mateusz Koziel**, który wygrał wszystkie 5 rozgrywanych przez siebie partii. Miejsca II i III z dorobkiem 4 pkt. z pięciu partii zajęli **Jakub Dzidek i Łukasz Bernecki** (o kolejności miejsc decydowała punktacja pomocnicza). Kolejne miejsca zdobywając 3 pkt. zajęli **Mikołaj Biel, Dawid Bernecki i Łukasz Frosztega**.

Zawody przebiegały w sympatycznej atmosferze.

Kamil Makówka
trener

Wymiana dowodów osobistych

Stosownie do ustawy z dnia 12 września 2002 roku o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych

od dnia 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. *) obowiązek wymiany dowodów osobistych jest dla dowodów osobistych wydanych w latach 1981 – 1991

od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r. – wydanych w latach 1992-1995

od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. – wydanych w latach 1996-2000

*) Kto jeszcze nie wymienił dowodu, powinien zgłosić się do USC.

Urząd Stanu Cywilnego
w Sulkowicach

Przepraszamy

Z przyczyn technicznych zapowiadane w poprzednim numerze wspomnienia o Marii i Stanisławie Papierzach musimy opóźnić.

Przepraszamy.

Redakcja

Konkurs dla dzieci

organizowany przez KG PSP

1. W jakiej odległości od materiałów palnych powinny stać elektryczne urządzenia grzewcze?

2. Jakie zagrożenia mogą spowodować zaatkane przewody wentylacyjne w urządzeniach gazowych?

3. Pod jaki nowy wspólny numer alarmowy Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Pogotowia Ratunkowego należy zadzwonić w razie zagrożenia?

4. Czego nie wolno robić podczas pożaru spowodowanego przez urządzenie elektryczne?

Odpowiedzi na pytania należy przesyłać na kartach pocztowych do dnia 30 kwietnia 2006 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adres:

**Komenda Główna
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Podchorążych 38
00-463 Warszawa**

Prosimy o podanie adresu szkoły, w której się uczysz.

Wśród dzieci, które nadesłały poprawne odpowiedzi, rozlosowane zostaną cenne nagrody. Zwycięscy konkursu zostaną powiadomieni listownie, a informację o laureatach zamieszczone zostaną na łamach miesięcznika „Przeгляд Pożarniczy”. Powodzenia!

Informację o konkursie przysłał redakcji
druh **Stawomir Kagane**k z PSP Myślenice.

Wydawca:

Rada Miejska w Sulkowicach
Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl
e-mail: stefan_bochenek@poczta.fm

Adres redakcji:

Urząd Miejski, Rynek 1
32-440 Sulkowice
www.sulkowice.pl
tel./fax 272 14 22

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. Za treść płatnych ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy:
Łukasz Gągulski - tel. 503 773 773
www.maxservice.prv.pl

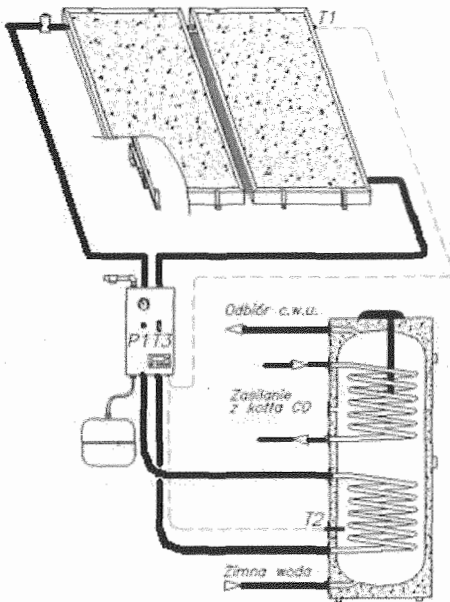
Druk: "Styl" Zakład Poligraficzny
ul. Ojcowska 1
31-344 Kraków
tel./fax: (012) 626 33 42



Fotografie na stronach
1-3, 4 (u góry), 5-8, 12, 15, 24
są autorstwa Stefana Bochenka.

KOLEKTORY SŁONECZNE

SOLAR



Energia
której
potrzebujesz!!!

Polecamy usługi w zakresie:

- bezpłatną pomoc przy projekcie
- sprzedaż z dostawą na miejsce
- transport gratis

Kontakt:

tel.: 606-838-717, 033 841 24 92

e-mail: firma@solar-eko.pl www.solar-eko.pl

DO WYNAJĘCIA

**Wynajmę lokal o
powierzchni
40m²**

**Pod Zakład Fryzjerski
lub Gabinet
Stomatologiczny**

tel. 0660-593-109

KUPIĘ

**działkę budowlaną
ok. 8 ar.**

**lub dom do remontu,
lub w surowym stanie
w Sułkowicach.**

**tel. 501-473-519,
012-634-47-33**

Zakład Mięсны “Rolmat”

Alicja i Andrzej Rusek

Biertowice 251

Tel. 012 2732977

Wędliny produkowane metodą tradycyjną bez konserwantów



Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Sklep firmowy przy zakładzie, Biertowice 251



CZYNNE: pn-pt 6.00-16.00
sobota 6.00-15.00
tel. 012 273 29 77

Sklep firmowy w Sulkowicach -plac targowy



CZYNNE: pn-pt 6.00-19.00
sobota 6.00-14.00
tel. 012 273 34 07

Zapraszamy na zakupy

